Należytość pocztowa opłacona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl. 20 gr.

GŁOS NARODU

REDAKCJA
I ADMINISTRACJA
Kraków,
ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90
Administracja . 133-44.

Konto PKO. Kraków Nr. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIII. Kraków, środa, dnia 12 sierpnia 1936 r. Nr. 220.

Na frontach walki w Hiszpanji

Manewr gen. Franco.

Paryż, 11. 8. (PAT). Z pogranicza hiszpańskiego donoszą, że podczas, gdy sytuacja powstańców na frontach madryckim i katalońskim pozostaje bez zmian — powstańcy okazują wielką aktywność w prowincji Guipuzcoa, gdzie oddziały powstańcze przeszły do ofenzywy. Oczekują, że ofenzywa ta przybierze niebawem wielkie rozmiary, o ile nie zajdą nieprzewidziane wypadki na południu lub na wschodzie Hiszpanji. Manewr gen. Franco od południa ma polegać na związaniu większości sil rządowych dokoła bezpośredniej obrony Madrytu. Pierwszym celem ofenzywy powstańców na północy ma być Tolosa. W ofenzywie tej ma odegrać wielką rolę lotnictwo, zreorganizowane przez gen. Mola. Wojska powstańcze operujące na tym odcinku, składają się przeważnie z ochotników nawarskich i są świetnie wyszkolone do tego stopna, iż wedle przekonania dowództwa wojsk powstańczych, mogą one odegrać decydującą rolę w wojnie domowej.

Ofensywa powstańców w prowincji Guiquzcoa

Paryż, 11. 8. (PAT). Z pogranicza hiszpańskiego donoszą, że wojska powstańcze, które **rozpoczęły dziś ofenzywę w prowincji Guipuzcoa** (Hiszp. półn.), **mają zamiar owładnąć szeregiem miejscowości na wzgórzach w pobliżu Irun, które mają duże znaczenie strategiczne, dominując nad szosą Irun—San Sebastian.** Jak donoszą, wojska rządowe miały ewakuować **miasto Tolosa** i obsadzić okoliczne wzgórza, dominujące nad okolicą. Wedle informacyj otrzymanych przez dowództwo powstańcze, wojska rządowe zamierzają wciągnąć powstańców do Tolosy, a następnie wydać im bitwę. Tolosa położona jest w odległości 26 klm. od San Sebastian. W San Sebastian panuje spokój. Wobec odcięcia źródeł przez powstańców, ludność zaopatruje się w wodę studzienną. Ambasador francuski Herbertte przybył dziś z Francji do San Sebastian samochodem bez przeszkód.

Sytuacja na frontach

Paryż, 11. 8. (PAT). Madryt, Sewilla i Burgos wymieniają sprzeczne komunikaty o sukcesach, odniesionych rzekomo przez każdą ze stron walczących. **Tymczasem sytuacja na frontach pozostaje w dalszym ciągu bez zasadniczych zmian.** Jak się okazuje, **Badajoz, jest jeszcze w posiadaniu wojsk rządowych**, które na kilku odcinkach przeszły do ofenzywy. Niewiadomo jeszcze, czy dzieje się to naskutek wzmocnienia sił rządu madryckiego, czy też są to ostatnie posunięcia przed ostatecznem wyczerpaniem wszystkich zasobów zarówno ludzkich, jak i materjałowych.

Ekspedycja wojsk rządowych na wyspy Balearskie, jak dotychczas, powiodła się. Operacje zarówno powstańców, jak i wojsk rządowych w Guadarrama mają charakter lokalnych utarczek. Zapowiedź wysadzenia desantu wojsk rządowych w Algeciras, celem odcięcia gen. Franco od bazy marokańskiej, dotychczas się nie potwierdziła. Również brak bliższych informacyj o przygotowaniach do ofenzywy gen. Franco na Madryt. Na froncie Navarry i Guipozcoa panował ostatnio względny spokój.

Pod Madrytem gra artylerja

Paryż, 11. 8. (PAT). Korespondent Havasa donosi: W dniu wczorajszym nastąpiły **nieznaczne tylko zmiany w ugrupowaniu wojsk rządowych pod Madrytem. Artylerja rządowa** przeprowadziła koncentrację, poczem otworzyła ogień na pozycje powstańcze, wyrządzając poważne szkody. W godzinach wieczornych **otrzymali powstańcy posiłki,** w postaci kilku batalionów gwardji cywilnej. **Artylerja powstańcza** wzmogła działność w godzinach popołudniowych.

Hiszpanja będzie rządzona po faszystowsku — zapowiada gen. Franco

Lizbona 11. sierpnia. (PAT). **Wódz powstańców hiszpańskich gen. Franco oświadczył, jak podaje korespondent Reutera, że w razie zwycięstwa powstańców. Hiszpanja rządzona będzie według systemu korporacyjnego, podobnie, jak Portugalja, Włochy i Niemcy. Armja odgrywa rolę chirurga, pragnącego uratować życie Hiszpanji. Operacja w postaci dyktatury wojskowej trwać będzie tak długo, jak to się okaże konieczne.**

W Tetuanie 21 samolotów powstańczych

Tanger 11 sierpnia (PAT). Sztab wojsk powstańczych potwierdza wiadomość o **przybyciu do Tetuanu w dniu wczorajszym 21 samolotów**, zaznaczając, iż są to aparaty hiszpańskie. W biurach sztabu można zauważyć kilku cywilnych Niemców, a na ulicach miasta widzi się znacznie większą, niż w tygodniu ubiegłym liczbę żołnierzy-tuziemców. Wszystkie posterunki graniczne zostały wzmocnione. Rewizje są surowsze, niż kiedykolwiek.

Radjostacja powstańców w Tetuanie komunikuje, że wojska powstańcze zdobyły prowincje i miasto Santander.

Powstańcy bombardowali Badajoz

Lizbona 11 sierpnia. (PAT). Wedle otrzymanych tu wiadomości **samoloty powstańcze bombardowały dziś Badajoz.** Wśród „milicji ludowej" powstała panika. Wielu milicjantów uciekło do Portugalji gdzie ich natychmiast rozbrojono i internowano. Radjostacja w Burgos donosi, że powstańcy zajęli dziś m. Montijo pomiędzy Merida i Badajoz).

Kontrolują granicę francusko-hiszpańską

Paryż, 11 sierpnia. (PAT). Z pogranicza hiszpańskiego donoszą, że **władze powstańcze objęły kontrolę na granicy francusko-hiszpańskiej na odcinku Navarry.** Przez posterunek graniczny Daucharia przepuszczani są jedynie podróżni zaopatrzeni w dokumenty wystawione przez komendanta wojskowego w Pampelunie. Paszporty wystawione przez rząd madrycki są uznane za nieważne.

Pojedynek artylerji

Barcelona, 11. 8. (PAT). Specjalny korespondent Havasa na froncie aragońskim podaje, że wczoraj od samego rana na wschód od Huesca pod Monte Aragon rozpoczął się pojedynek artylerji, który trwał 7 godzin. Powstańcy odnieść mieli poważne straty. Natomiast wojskom rządowym udało się posunąć aż do miejscowości Loporzano, na północ od Albeao Alto.

„Strajk okupacyjny" personelu ambasady hiszpańskiej w Rzymie.

Rzym, 11. 8. (PAT). Jak już donoszono, **cały personal ambasady hiszpańskiej przy rządzie włoskim na czele z ambasadorem de Carcer podał się do dymisji,** na skutek czego rząd madrycki wysłał do Rzymu w charakterze charge d'affaires dotychczasowego posła w Bernie de Aguinaga. **Po przybyciu do Rzymu de Aguinaga nie mógł dostać się do pałacu Barberigha, będącego siedzibą ambasady, gdyż pałac ten okupowany jest przez dymisjonowany personal ambasady hiszpańskiej.** Pałac strzeżony jest przez włoskich karabinierów.

Argentyna nie pośredniczy między powstańcami a rządem madryckim.

Buenos Aires, 11. 8. (PAT). W sprawie doniesień z Madrytu, jakoby rząd argentyński miał zaproponować pośrednictwo pomiędzy **rządem madryckim a powstańcami, argentyńskie czynniki miarodajne oświadczają, że wiadomość ta pozbawiona jest wszelkich podstaw.**

Gen. Gamelin przybywa dziś do Polski drogą na Wiedeń.

Warszawa, 11. 8. Gen. Gamelin, szef sztabu generalnego i wiceprzewodniczący najwyższej rady wojennej, opuścił Paryż już w poniedziałek 10-go b. m. wieczorem. Odjeżdżającego zwierzchnika armji francuskiej żegnali na dworcu charge d'affaires ambasady R. P. w Paryżu radca Frankowski, zastępca attache wojskowego mjr. Łowczowski, kpt. Kurczewski oraz szereg wyższych oficerów francuskich. Przed wyjazdem odbył gen. Gamelin dłuższą rozmowę z ministrem spraw zagr. Delbosem.

Francuski wódz naczelny odjechał wiedeńskim ekspressem międzynarodowym, a więc drogą okrężną na Wiedeń z pominięciem Berlina. We Wiedniu rozkład jazdy pozwalał mu zatrzymać się kilka godzin i wysłuchać ustnego raportu francuskiego attache wojskowego w Austrji. We wtorek o godz. 11-ej wiecz. gen. Gamelin opuścił Wiedeń i przybędzie do Warszawy w środę w południe.

W podróży do Polski towarzyszą mu mjr. Petitbon i kpt. Le Laquet. Pierwszy z towarzyszących gen. Gamelin mjr. Petitbon jest oficerem sztabu głównego, kpt. Le Laquet zaś ma referat spraw polskich we francuskiem ministerstwie wojny.

* * *

Program pobytu gen. Gamelin

Pobyt gen. Gamelin w Polsce potrwa 5 dni. W drugim dniu pobytu, t. j. w dniu 13 b. m. wydany będzie w ambasadzie francuskiej obiad i raut. Gen. Gamelin weźmie udział w uroczystości „Święta Żołnierza Polskiego" w dniu 15 b. m. i będzie obecny na rewji wojskowej.

W dniu 17 b. m., t. j. w poniedziałek gen. Gamelin złoży w Krakowie hołd u trumny Marszałka Piłsudskiego.

W najbliższym czasie, w ciągu kilku tygodni nastąpi rewizyta polska. Do Paryża uda się generalny inspektor sił zbrojnych gen. Rydz-Śmigły.

Kredyt miljarda złotych na dozbrojenie Polski?

Berlin, 11. 8. W prasie berlińskiej notują twierdzenie, iż w czasie rozmów gen. Gamelin w Polsce poruszona **zostanie sprawa kredytów na dozbrojenie armji polskiej w wysokości około miljarda złotych.** Uzgodnienie sprawy tego kredytu, który ewentualnie miałaby nam użyczyć Francja, nie będzie załatwione odrazu w Warszawie, ale zapewne znajdzie dopiero swój finał w czasie paryskiej wizyty gen. Rydza-Śmigłego.

Podkreśla się w Berlinie na marginesie wizyty gen. Gamelina w Warszawie, iż w tych dniach bawić będzie w stolicy Polski przywódca czeskiej partji agrarnej Beran. Przypuszcza się tutaj, że koła francuskie wyzyskają tę okazję dla podjęcia planowej akcji w kierunku pacyfikacji stosunków polsko-czeskich co jest życzeniem Paryża.

Dyr. Jacobini pozostanie w więzieniu

Warszawa, 11 sierpnia. (Telef.). Żona dyrektora Jacobiniego, oskarżonego w związku ze sprawą Polsko-Belgijskiego Towarzystwa Impregnowania Drzewa, zwróciła się do władz sądowo-śledczych w Paryżu, by zwolniono jej męża, bądź też pozostawiono go w klinice szpitalnej, w Paryżu, podając, iż dyr. Jacobini w najbliższych dniach przewieziony będzie z więzienia w Orleanie do Warszawy.

Portugalja domaga się gwarancji od Anglji i Francji na wypadek zwycięstwa komunizmu w Hiszpanji.

Londyn, 11. 8. (PAT.). Reuter donosi: Brytyjski charge d'affaires w Lizbonie otrzymał od portugalskiego ministra spraw zagranicznych Monteiro informacje o stanowisku Portugalji w sprawie propozycji francuskiej o niemięszaniu się do spraw Hiszpanji.

Portugalja w zasadzie przyjmuje propozycję, ale domaga się, aby przed zawarciem umowy zbadano następujące zagadnienia:

1) udział ZSRR. w umowie.

2) zapewnienie nietykalności strefy międzynarodowej w Tangerze przez strony walczące.

3) zabezpieczenie nietykalności Portugalji w razie wprowadzenia ustroju komunistycznego w Hiszpanji. W tym ostatnim wypadku Portugalja żąda osobnych rękojmi od Francji i W. Brytanji.

Odpowiedź W. Brytanji

Londyn, 11. 8. (PAT.). Charge d'affaires W. Brytanji w Lizbonie otrzymał od swego rządu polecenie zakomunikowania portugalskiemu ministrowi spr. zagr. brytyjskiego punktu widzenia w sprawie zastrzeżeń portugalskich odnośnie nie interwencji w Hiszpanji. **Kola brytyjskie nie przywiązują większej wagi do obaw Portugalji o całość terytorjalną na wypadek zapanowania komunizmu w Hiszpanji.** Koła te sądzą że Hiszpanja będzie bardzo długo zajęta sprawami wewnętrznemi i nie będzie mogła zagrażać Portugalji. — Oświadczenie lorda Cranborne'a w Izbie Gmin złożone dnia 16 marca b. r., że W. Brytanja złączona jest z Portugalją sojuszem, zostaje ponowione obecnie przez brytyjskie koła oficjalne, które dodają, że zobowiązania tego sojuszu są zgodne z paktem Ligi Narodów.

Jak podaje Reuter, zobowiązania brytyjskie w sprawie obrony całości terytorjalnej Portugalji ujęte są wyraźnie w traktacie z ubiegłego stulecia.

Dwaj generałowie powstańcy skazani na śmierć

Barcelona, 11. 8. (PAT). Dziś w wielkiej sali jadalnej okrętu wojennego „Uruguay" odbyło się posiedzenie sądu wojennego nad generałami Godded i Buriel, którzy na czele licznych oficerów brali udział w ostatniem powstaniu w Barcelonie. Akt oskarżenia zarzucał obu generałom bunt przeciwko republice. **Obaj oskarżeni oświadczyli, że powstanie nie było skierowane przeciwko republice, lecz przeciwko anarchji, panującej w Hiszpanji celem udaremnienia dyktatury komunistycznej.** Generałowie zaprzeczają, jakoby stali na czele powstania, twierdząc, że objęli dowództwo nad powstańcami w Barcelonie na prośbę licznych oficerów.

Wyrok zostanie opublikowany oficjalnie po skomunikowaniu się z rządem madryckim. Jednak obrońcom obwieszczono, że obaj generałowie zostali skazani na śmierć i mają być rozstrzelani jutro o świcie. Gen. Godded zachowywał się z niezwykłą godnością, powstając z miejsca jedynie w momencie, w którym prokurator zażądał kary śmierci.

—oOo—

Odezwę z podpisem Witosa ma wydać „Gazeta Polska" Str. Ludowemu

Warszawa, 11. 8. (Telef.). Rządowa „Gazeta Polska" doniosła 11 b. m., **że znajduje się w posiadaniu odezwy, zaczynającej się od słów „Drodzy przyjaciele", podpisanej przez Wincentego Witosa, drukowanej na czerwonym papierze.** Odezwa kolportowana jest według informacyj „Gazety Polskiej" od kilku miesięcy. Dziennik utrzymuje, że całość odezwy jest wręcz paszkwilem na Polskę, że treść jej jest antypaństwowa i zawiera pewne zwroty żywcem wzięte z bibuły Kominternu. Wydawnictwo „Gazety Polskiej" zapytuje, czy to właśnie ta odezwa jest falsyfikatem i oświadcza, że odda każdej chwili do dyspozycji Stronnictwa Ludowego posiadany przez siebie egzemplarz celem otrzymania odpowiedzi na powyższe pytanie.

Sekretarjat Naczelny Stron. Ludowego zwrócił się dziś przed południem do redakcji „Gazety Polskiej" o wydanie egzemplarza tej odezwy. Odpowiedziano, że czerwona odezwa znajduje się pod zamknięciem i będzie mogła być wydana dopiero po g. 4 popołudniu, gdy do redakcji przyjdzie odnośny pan. W ten sposób dopiero jutro władze Stronnictwa Ludowego zapoznają się z odezwą i zapewne dadzą w tej sprawie odpowiedź. Należy przypomnieć, że od pewnego czasu kolportowane są w różnych okolicach państwa ulotki podpisane rzekomo przez wybitnych przywódców Stronnictwa Ludowego. — Fabryka prowokatorskich ulotek odezw falsyfikatów zaczęła działać w tym czasie, gdy Stronnictwo Ludowe ożywiło swą działalność polityczną na wsi.

Odezwy naprawiaczy

Warszawa, 11. 8. (Telef.). Naprawiacze wydali odezwę w sprawie obchodów 15 sierpnia oraz przez agitatorów, rozesłanych po wsiach przygotowali wzory rezolucyj, które mają być uchwalane na zorganizowanych przez nich zebraniach. **Pod względem politycznym rezolucje mówią tylko, że Polska musi być oparta na zdrowych zasadach demokratycznych, natomiast w zakresie społecznym i gospodarczym rezolucje są wysoce radykalne.** Naprawiacze domagają się śmiałego programu reform społecznych łącznie ze zdecydowanem przeprowadzeniem reformy rolnej.

O obniżkę stopy proc. kredytów rzemieślniczych

Warszawa, 11. 8. (Telef.). Sfery rzemieślnicze uskarżają się na wysokie oprocentowanie kredytów Banku Gospodarstwa Krajowego. Przeznaczona w r. bieżącym na pomoc dla rzemieślników suma 10.000.000 zł. nie została dotychczas w lwiej części wykorzystana ze względu na wysoką stawkę procentową, wynoszącą 4. Izby rzemieślnicze domagają się od czynników rządowych obniżenia stopy do 3 od sta.

Motywy wyroku o zajścia krakowskie.

Kraków, 11. 8. Kancelarja Sądu Okr. doręczyła dzisiaj skazanym w procesie o zajścia krakowskie z 23 marca br. obszerne motywy wyroku, zawarte na 48 stronach pisma maszynowego. W motywach Sąd stwierdza, że kierownictwo nad tłumem, który po legalnych zgromadzeniach na ul. Warszawskiej ruszył ku miastu, objęły jednostki zbrodnicze i te pchnęły go do występku. Tłum nie miał bowiem złych zamiarów. W motywach Sąd stwierdził, że policja nie przekroczyła w czasie zajść swych uprawnień.

Nadwyżka dochodów nad wydatkami P. K. P.

Warszawa, 11. 8. (Tel.). Według ostatnich obliczeń wydatki eksploatacyjne Polskich Kolei Państwowych w ciągu 4 miesięcy r. b. wynosiły 229.733.000 zł., a dochody w tym samym okresie 245,593.000 zł.

Świta legata papieskiego na Synod w Polsce

Miasto Watykańskie, 11. 8. (T). Kardynałowi-legatowi Marmaggi mu przedstawicielowi Ojca św., delegowanemu na Synod Episkopatu polskiego w Częstochowie towarzyszyć będą: ks. prałat dr. Stan. Janasik, audytor Roty Rzymskiej, ks. prałat dr. Tad. Zakrzewski. Rektor Papieskiego Instytutu Polskiego w Rzymie, ks. prałat Jan Rosso, substytut Kongregacji do Spraw Kościoła Wschodniego, ks. prałat Józef Ferretto, mistrz ceremonij. ks. Art. Gervasi, sekretarz, komandor Ed. Giove, świecki szambelan papieski oraz hr. Mario Fani Giotti z papieskiej gwardji szlacheckiej. Legat papieski przybędzie do Polski w dniu 23 b. m.

Broszura o gen. Rydzu-Śmigłym na indeksie

Warszawa 11 sierpnia. (Telef.) We Lwowie ukazała się broszura dr. J. Schalla, pod tytułem „Edward Śmigły-Rydz i jego boje". Autor i wydawca tej broszury czynili zabiegi, ażeby władze wojskowe zaleciły bibljotekom wojskowym nabywanie tej broszury oraz zwróciły na nią uwagę oficerom i podofic. a także aby broszura została zalecona dla bibljotek szkolnych i młodzieży. **Starania nie zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem, gdyż po zapoznaniu się z treścią broszury zakazano bibljotekom wojskowym jej kupowania i ostrzeżono oficerów przed nabywaniem broszury, przyczem stwierdzono, że zawiera ona szereg elementarnych błędów historycznych i że jej konstrukcja pisarska jest bardzo słaba.**

Rewolucja hiszpańska na filmie

Warszawa 11 sierpnia. (Telef.). Cenzurze filmowej w Ministerstwie Spr. Wewn. przedstawiono do zatwierdzenia zdjęcia filmowe z rewolucji hiszpańskiej. Obrazy te będą dozwolone w Polsce i ukażą się niebawem na ekranach polskich.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 11. 8. (Telef.). Giełda dewizowa: Holandja 361.00, Berlin sprzedaż 213.98, kupno 212.92, Bruksela 89.60, Gdańsk sprzedaż 100.20, kupno 99.80, Londyn 26.70, Nowy Jork 5.31 i trzy ósme, Paryż 35.005, Praga 21.96, Sztokholm 137.65, Zurych 173.30, Wiedeń sprzedaż 99.20, kupno 98.80, Medjolan sprzedaż 42.00, kupno 41.80. Marka niemiecka srebrna sprzedaż 150.00, kupno 145.00.

Papiery procentowe: 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 47.00, inwestycyjna premjowa pierwszej emisji 63.50, drugiej emisji 62.00. dolarówka 47.25, 5 proc. konwersyjna 46.00.

Akcje: Bank Polski 97.00, Węgiel 14.00. Lilpop 12.75, Norblin 49.50, Ostrowiec 28.25, Starachowice 33.00.

4 proc. pożyczka konsolidacyjna w obrotach prywatnych 42.50.

Partja amb. Filipowicza znowu zaczyna działać

Warszawa. Jak informuje Ag. „Echo" **grupa b. ambasadora Filipowicza pod nazwą „Polska Partja Radykalna", usiłuje znów rozwinąć działalność.** W ostatnich dniach p. Filipowicz zrezygnował z prezesury P. P. R., zaś Rada Naczelna wybrała **prezesem b. ministra Gabrjela Czechowicza,** zaś do zarządu wszedł znany działacz spółdzielczy pułk. **Krzyżanowski.** Jak się dowiaduje Ag. „Echo" viceprezesem P. P. R. został jeden z wysoko postawionych dygnitarzy w Funduszu Pracy kryjący się we władzach partyjnych pod pseudonimem Zagajewicz. Grupa ta ma obecnie 3 swoje organy tygodniowe: „Nowe Drogi", „Sarmata" i „Śląską Brygadę" na czele której stoi poseł obecnego Sejmu p. Płonka z Bielska. W najbliższym czasie ma dojść do fuzji „Nowych Dróg" i „Sarmaty" a na to miejsce ma powstać nowe pismo.

Porażka barw polskich na Olimpjadzie

Polska—Austrja 1:3

W obecności 100-tysięcznego tłumu widzów rozegrany mecz Polska Austrja o wejście do finału zakończył się zwycięstwem Austrji w stosunku 3:1 (1.0). — Jedyną bramkę honorową dla Polski strzelił God. Drużyna polska była dzisiaj niedysponowana i grała znacznie gorzej aniżeli z Węgrami. Sędziował sędzia angielski.

Wobec porażki Polski drużyna austrjacka walczyć będzie o złoty medal olimp. z Włochami. — Polska zaś z Norwegją w dniu 13 bm. o medal bronzowy względnie czwarte miejsce.

Zwycięstwa Polaków w Grünau

Berlin, 11 sierpnia. (PAT.) We wtorek rozpoczęły się w Gruenau olimpijskie zawody wioślarskie. **Pierwszy dzień przyniósł Polakom wielki sukces.** W dwóch biegach, mianowicie w jedynkach i dwójkach bez sternika, Polacy zajęli pierwsze miejsce, kwalifikując się odrazu do finału. W trzecim biegu, czwórek ze sternikiem, Polska i Ameryka sklasyfikowały się na czwartem miejscu.

Jedynki. — (1 przedbieg) 1) Verey (Polska) 7:31 sek. 2) de Palma (Brazylja) 7:37.7 sek. 3) Korko (Estonja) 7:40 sek.

Dwójki bez sternika — (1 przedbieg) 1) Polska (Borzuchowski i Kobyliński) w czasie 7.29.9 sek. 2) Szwajcarja 7:38.7 sek., 3) Belgja 7.38.1 sek.

* * *

Japonja triumfuje w sztafecie 4x200 mtr.

Berlin, 11. 8. (PAT.). W finale sztafety 4 x 200 mtr. bezapelacyjne zwycięstwo odniosła Japonja w składzie: Yusa, Sugiura, Taguchi i Arai, ustanawiając wynikiem 8:51,5 sek. nowy rekord światowy i olimpijski. Drugie miejsce zajęła Ameryka w składzie: Flanagan, Wolf, Macionis, Medica, uzyskując czas 9:03 sek. Trzecie miejsce zajęły Węgry, w składzie: Grof, Lengyel, Abay-Nemes i Csik, osiągając czas 9:12.3 sek. Czas ten jest nowym rekordem Europy.

Peru wycofało się z Igrzysk Olimpijskich

Paryż 11 sierpnia. (PAT.) Agencja Havasa donosi z Berlina, że w następstwie unieważnienia meczu Austria Peru i przyznania zwycięstwa i udziału w półfinale Austrji, Peru wycofało się wogóle z igrzysk olimpijskich.

Kantor odpadł w półfinale.

Berlin, 11. 8. (PAT). Półfinały w szpadzie indywidualnej trwały bez przerwy 7 godzin. W jednej z grup walczył, jak wiadomo Kantor, który jednak nie doszedł do finału, gdyż zabrakło mu dosłownie jednego trafienia. — W grupie Polaka walczyło łącznie 10 zawodników, przyczem Kantor uzyskał 4 zwycięstwa i poniósł 5 porażek.

Japonja zwycięża również na 200 mtr. stylem klasycznym pań.

Berlin, 11. 8. (PAT). W finale biegu na 200 mtr. stylem klasycznym pań zwycięstwo odniosła Japonka Maehata w czasie 3:03,6 sek., zdobywając tytuł medal olimpijski. 2) Genenger (Niemcy) 3:04.2 sek. 3) Soerensen (Danja) 3:07,3 sek.

Kongres żydowski obraduje nad sytuacją żydów w świecie

Genewa, 11. 8. (PAT). Obrady światowego kongresu żydowskiego w Genewie, toczyły się dziś w dalszym ciągu. Po przemówieniach powitalnych wygłoszono szereg referatów. **Referaty poświęcone były omówieniu sytuacji żydów w poszczególnych krajach. Mówcy w pesymistycznych barwach odmalowali położenie żydów w Europie środkowej i wschodniej. Delegat żydów polskich Tartakower, wygłosił dłuższy referat na temat konieczności stworzenia ośrodków emigracyjnych dla żydów.**

Ribbentrop ambasadorem w Londynie.

Londyn, 11. 8. (PAT). Reuter komunikuje: Nominacja von Ribbentropa na ambasadora Rzeszy w Londynie została z przyjemnością powitana przez brytyjskie koła oficjalne.

Dziś przybywa do Polski gen. Gamelin

Dziś przybywa do Polski generalissimus armji francuskiej gen. Maurycy Gustaw Gamelin z wizytą oficjalną i jako gość Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej gen. Rydza-Śmigłego. Gen. Gamelin łączy w swej osobie funkcje szefa francuskiego sztabu generalnego i stanowisko wiceprzewodniczącego najwyższej rady wojennej, do czego jest przywiązane stanowisko naczelnego wodza na wypadek wojny.

Wiadomość o wizycie w Polsce najwyższego zwierzchnika sprzymierzonej armji francuskiej przyjął cały naród polski z prawdziwą radością i zadowoleniem, widząc w tem dowód istnienia więzów, które łączą dwie zaprzyjaźnione armje. W osobie gen. Gamelin witać będziemy przedstawiciela całego wielkiego narodu francuskiego, którego zalet i przymiotów jest najlepszem uosobieniem francuska armja, godnie pielęgnująca rycerskie cnoty i wspaniałe tradycje poprzednich wieków. Braterstwo broni polsko-francuskie, zadzierzgnięte w walkach Legjonów Dąbrowskiego i pieczętowane później wielokrotnie wspólnie przelaną krwią na setkach pól bitewnych całej Europy, aż do czasów wojny światowej, ujawni się niewątpliwie podczas wizyty gen. Gamelin z całą swą siłą i serdecznością. Swą żywotność będzie ono manifestować nie poraz pierwszy zresztą w dziejach Odrodzonej Polski. Pamiętamy wszyscy pobyt francuskich oficerów z gen. Weygandem na czele w Polsce, w tragicznym dla nas roku 1920, wizytę marszałka Piłsudskiego we Francji w lutym 1921 roku, podczas której zawarł sojusz wojskowy polsko-francuski, rewizytę marszałka Focha w Polsce w maju 1923 roku, a także pracę w Polsce francuskiej misji wojskowej, na której czele stali m. in. tak wybitni wojskowi, jak generałowie Henrys, Niessel czy Dénain.

Gen. Gamelin, liczący obecnie lat 64, należy do najwybitniejszych wojskowych, jakich wydała Francja w ostatnim okresie. Od młodości poświęcał się sztuce wojskowej. Od r. 1904 jest członkiem wszystkich sztabów gen. Joffre'a, przyszłego marszałka i głównodowodzącego armji francuskiej. W bitwie nad Marną znajduje się u boku Joffre'a w randze podpułkownika. W roku 1916 zostaje generałem i pod koniec wojny dowodzi całą dywizją. Wybitne jego zdolności strategiczne wystąpiły w r. 1925 podczas kampanji w Syrji przeciw Druzom, w której jako głównodowodzący sił francuskich w krótkim czasie i skromnemi siłami obezwładnił przeciwnika. W r. 1930 powołany zostaje gen. Gamelin na stanowisko pierwszego kwatermistrza sztabu generalnego, a w rok później zostaje jego szefem na miejsce gen. Weyganda. W styczniu ub. roku po ustąpieniu z czynnej służby gen. Weyganda obejmuje po nim stanowisko wiceprzewodniczącego najwyższej rady wojennej, zostając w ten sposób generalissimusem armji francuskiej.

Wizyty gen. Gamelin w Polsce i zapowiedzianej na później rewizyty gen. Rydza-Śmigłego we Francji nie uważamy za przejawy jedynie kurtuazyjnej przyjaźni. Przywiązywać do nich należy całkiem realne znaczenie. Drogi dyplomatyczne Polski i Francji w ostatnich latach rozchodziły się niejednokrotnie. Francja niezawsze (szczególnie w okresie „briandyzmu") liczyła się z nami dostatecznie i niezawsze okazywała zrozumienie dla naszych interesów i dla naszego wyjątkowego położenia w Europie, a — z drugiej strony — dyplomacja polska niezawsze umiała, czy chciała wyjaśnić naszej sojuszniczce polski punkt widzenia. Cieszyliśmy się też, kiedy bezpośrednie rozmowy mężów stanu dawały okazję do wyrównania nieporozumień, jak to miało miejsce podczas wizyt w Warszawie ś. p. Barthou w r. 1934 i Lavala w maju roku ubiegłego. Sądzimy jednakże, że do rozmów zwierzchników sił zbrojnych obydwóch krajów należy przywiązywać jeszcze większe znaczenie aniżeli do rozmów dyplomatów. Dyplomacja polska i francuska chodziła nie raz odmiennemi drogami, ale sojusz między obydwoma krajami ostał się nienaruszony, gdyż jest on oparty na istotnym układzie interesów i sił i jest przez to podstawowym, obok siły własnej armji, elementem bezpieczeństwa Polski i Francji oraz pokoju europejskiego.

Zapowiedź wizyty gen. Gamelin w Polsce wywołała szerokie echo we wszystkich stolicach europejskich. Ogólnie komentuje się ją, jako dowód zacieśnienia stosunków polsko-francuskich i jako dowód współpracy sztabów generalnych obydwóch krajów. Sądzimy, że osobiste zetknięcie się zwierzchników sił zbrojnych, odpowiedzialnych za stan pogotowia zbrojnego Polski i Francji, przyniesie winno wyniki pozytywne i realne.

Gen. Gamelin, rycerskiego przedstawiciela bohaterskiej armji francuskiej, wita cały naród polski z uczuciami sympatji radości. **J. Mak.**

Przegląd prasy...

Zapędzanie do socjalistycznej organizacji

Paryski korespondent „I. K. C." alarmuje opinję z powodu, że komunistyczne żywioły opanowały „Sekcje Polskie" przy zawodowej organizacji socjalistyczno-komunistycznej, C. G. T. i że na rozkaz „Kominternu" dążą do utworzenia „Rady Ludowej Emigracji" we Francji przeciw istniejącej dziś „Radzie Porozumiewawczej" o charakterze umiarkowanym... Alarm jest uzasadniony, ale cała ta „paryska korespondencja" roi się od błędów i kończy się fałszywym wnioskiem... I tak — czytamy w „I. K. C.", że do C. G. T. przystąpiła ostatnio komunistyczna organizacja zawodowa C. G. T. U. i że

„**równolegle** z tem powstały przy C. G. T. sekcje polskie".

Jest to błędne, bo sekcje polskie przy C. G. T. istnieją już oddawna, a nie od przyłączenia się C. G. T. U... Dalej, stwierdziwszy, że polscy robotnicy należą do C. G. T. albo w ten sposób, że „całe związki polskie" bezpośrednio do niej należą, albo też w ten sposób, że się Polacy pojedynczo skupiają w „sekcjach polskich" przy poszczególnych związkach francuskich należących do C. G. T., — oświadcza:

„Polacy powinni należeć do towarzystw wyłącznie polskich, w których interesa ich są bronione przez przynależność grupową do **Konfederacji** — a nie objiać się po poszczególnych sekcjach, które w gruncie rzeczy są poprostu jaczejkami komunistycznemi, przemycanemi pod tą pokrywką".

Jeśli „I. K. C." tak gorąco broni robotników polskich przed komunizmem, to wniosek, do którego dochodzi jest błędny. Sam przyznaje, że C. G. T. — zwłaszcza teraz po przyłączeniu się C. G. T. U. — jest pod wpływami komunistycznemi, które wcale nie są mniejsze, niż w „sekcjach polskich". A mimo to radzi Polakom, by „grupowo" wchodzili do „Konfederacji" tj. do C. G. T. — Jedna jest tylko rada: — **Polacy winni należeć do chrześcijańskiej organizacji C. F. T. C., lecz „I. K. C:" o niej milczy: I to jest znamienne!**

Koniec „Polskiej Partji Radykalnej"

„Robotnik" drukuje komunikat dwóch członków „Polskiej Partji Radykalnej" (p. Filipowicza): p. p. Kamieńskiego i Piotrowskiego, którzy zapowiadają powołanie do życia „Polskiej Partji Radykalnej Lewica" a tę decyzję azasadniają w tych słowach:

„Decyzję ustąpienia powziężliśmy wskutek zorjentowania się, że odpowiedzialni kierownicy PPR. — rzucając szczytne hasła naprawy ustroju społecznego w Polsce, liczyli jedynie na **obałamucenie opinji publicznej i wyciągnięcie z tej akcji możliwych korzyści osobistych.**

Co do nas — przyjęliśmy te hasła serjo i zdecydowani jesteśmy i nadal wcielać je w życie — to też pozostawiamy ugrupowaniu naszemu nazwę: „Polska Partja Radykalna" — z dodatkiem: „Lewica" — dla odróżnienia od niezdrowego ugrupowania nieodpowiedzialnych deklamatorów z ul. Szopena".

Tak się kończy to „nic", jakiem była P. P. R.

Ukraińcy przeciw reformie rolnej

Jest charakterystyczne, że „Gazeta Polska" **bez komentarzy** drukuje wywody ukraińskiego „Diła" przeciw planom parcelacji wielkiej własności we wsch. Małopolsce. „Gazeta Polska" pisze:

„Undowskie „Diło" z dn. 30 lipca rozprawia się na serjo z mirażem kolonizacji wewnętrznej, udowodniając cyframi, że niewielki zapas ziemi, jaki pozostał do rozparcelowania na Kresach południowo-wschodnich, przedstawia znikome wartości kolonizacyjne żywiołu polskiego, natomiast rozpoczęcie polityki kolonizacyjnej wykopałoby ostatecznie przepaść pomiędzy ludnością ukraińską a państwem polskiem".

„Dla kolonistów — cytuje „G. P." słowa „Diła" — nie było nigdy, niema tembardziej teraz ani jednej, wolnej piędzi ziemi. Na ziemiach ukraińskich w Polsce nie można też wogóle przeprowadzać nadal kolonizacji, jeżeli się nie chce doprowadzać w dalszym ciągu do aktów rozpaczy, jakie już owładnęły bezrolnem i małorolnem włościaństwem, głównie w przeludnionej Galicji, gdzie ustrój rolny doszedł do absurdu".

Polowania urzędników

Tygodnik „Naród i Państwo", organ lewicowego „Zw. Naprawy", wita z radością okólnik p. gen. Sławoj-Składkowskiego zakazujący urzędnikom udziału w polowaniach urządzanych przez ziemian.

„Dawne przysłowie mówiło, że „Czapką, papką i solą ludzie ludzi niewolą". W naszych warunkach przysłowie to powinno być zmodyfikowane w ten sposób, aby na plan pierwszy zostało wysunięte polowanie, jako środek „godziwego" oddziaływania na opinję przedstawicieli władz i urzędów, ze strony tych, których Bóg i rodzice obdarzyli odpowiedniemi majątkami.

Polowanie odgrywało ważną rolę w życiu codziennem powiatów, a nawet województw. Polowanie nie pozostawało bez wpływu na nasze życie polityczne. Niewątpliwie **niejeden z naszych obecnych posłów dowody tej przydatności organizacyjnej miał możność złożyć do odpowiedniej instancji sekretarjatów B. B. W. R. na dobrze zorganizowanem polowaniu w swoich dobrach.** Oczywiście zagadnienie reformy rolnej również niejednokrotnie musiało być rozpatrywane pod kątem uszanowania dobrze zaprowadzonego gospodarstwa łowieckiego.

„Dzisiaj cała polityczna i społeczna rola polowania ma być przekreślona. Uczynił to za jednym zamachem okólnik p. premjera gen. Sławoja-Składkowskiego".

Od Wydawnictwa

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

sierpień.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Sprawa „nieinterwencji" w Hiszpanji

Rząd francuski zaproponował kilku rządom Europy w tych dniach wspólne zobowiązanie się do przestrzegania „bezwzględnej neutralności" wobec wojny domowej w Hiszpanji. Wychodził z założenia, że czyn na interwencja któregoś z państw musiała by pociągnąć za sobą interwencję innego państwa i w rezultacie doprowadzić do wybuchu wojny europejskiej.

Francuski Minister S. Z. podnosi w tej nocie „stwierdzony fakt zagranicznej interwencji" w sprawy Hiszpanji, — uważa to za sprzeczne z praktyką utrzymywania „przyjaznych stosunków" z ustalonym rządem oficjalnie uznanym, a walczącym dziś o odnowienie ładu wewnętrznego". Z tego względu projektuje „surowe przestrzeganie wspólnych zasad nieinterwencji w stosunku do Hiszpanji". W szczególności tyczy się to dostarczania broni powstańcom!

Nota — jak widać — ułożona była pod kątem widzenia interesów rządu madryckiego, a przeciw interesom powstańców. Brak jej więc pełnej bezinteresowności.

Już nadeszły odpowiedzi kilku państw.

Przedewszystkiem **Portugalja** zastrzegła się przeciw tonowi noty, a przystąpienie do projektowanej nieinterwencji uzależniła od szeregu warunków: przystąpienia Rosji do umowy, — zabezpieczenia nietykalności Tangeru, — francusko-angielskich gwarancyj dla bezpieczeństwa Portugalji na wypadek zwycięstwa „Frontu Ludowego" w Hiszpanji.

Włochy odpowiedziały kontr-notą, zawierającą 4 punkty: — Włochy „w zasadzie" gotowe są do nieinterwencji, zapytują jednak czy manifestacje lub subskrypcje pieniężne na cele jednej z walczących stron nie są naruszeniem tej zasady, — zapytują, czy zasada nieinterwencji obejmuje tylko rządy, czy też także prywatne osoby, — wreszcie, czy jest przewidziana kontrola w wykonywaniu tej zasady?... W ten sposób Włochy dotknęły przykrej dla Paryża i dla Moskwy sprawy — wielkich zgromadzeń ludowych i zbiórki pieniędzy dla rządu madryckiego.

Niemcy w swej odpowiedzi oświadczają również gotowość przystąpienia do zasady nieinterwencji.

Moskwa także wyraziła swą zgodę, ale pod warunkiem, że się przyłączy także Portugalja i że „natychmiast ustanie pomoc, udzielana buntownikom (!) przez pewne państwa".

Przyjazne stanowisko zajęła także **Anglja.**

Zaznajomiwszy się z temi odpowiedziami rząd Francji postanowił przedewszystkiem **rozszerzyć liczbę państw, któreby się do nieinterwencji zobowiązały.** Skutkiem tego tesame propozycje skierowano także do innych państw, jak do Polski, Czechosłowacji i in.

Nie popełnimy niedyskrecji, gdy powiemy, że propozycja Francji — jakkolwiek w zasadzie może i słuszna i celowa — nie jest jednak szczera i przez nikogo nie jest szczerze traktowana. Dawno już nie było takiej wojny domowej, któraby tak dzieliła państwa Europy, jak wojna w Hiszpanji.

Nikt nas nie przekona, że rząd p. Bluma nie solidaryzuje się z rządem Hiszpanji i że mu nie życzy zwycięstwa. Tembardziej jesteśmy tego pewni odnośnie do Moskwy. — Z drugiej strony nie ulega dla nas wątpliwości, że Włochy i Portugalja pragną zwycięstwa powstańców. Mamy zresztą wrażenie, że **powodzenia powstańcom, życzy olbrzymia większość Europy.**

A na podkreślenie zasługuje fakt, że te życzenia nie mają politycznego, interesownego, charakteru. **W walce domowej w Hiszpanji rozgrywa się los cywilizacji** na terenie na razie półwyspu Iberyjskiego, ale — kto wie, czy i nie całej Europy. Zwycięstwo „Frontu Ludowego" w Hiszpanji gotowe rozpętać komunizm w innych krajach, które nie są dotąd pod jego wpływami.

Prasa socjalistyczna i komunistyczna pisze, że wojna domowa jest sprawką armji i „zbuntowanych" generałów... Jest to dla nas dość obojętne, kto walczy z komunizmem, byle z nim walczył zwycięsko. Chodzi bowiem tym razem o coś więcej, niż o zmianę ministra, rządu lub konstytucji. Chodzi o przyszłość cywilizacji.

Rozumieją to dobrze tak zwolennicy Moskwy, jak i jej wrogowie. Dlatego pozyskanie pierwszych i drugich dla zasady nieinterwencji będzie trudne, choć dla pokoju Europy wydaje się konieczne.

Ale trudno! Wcześniej, czy później musi przyjść do zniszczenia komunizmu, bo bez tego los Europy i los cywilizacji jest ciągle zagrożony... **J. P.**

Migawki.

Zawiało jesienią...

Można się spierać o to, czy jesień jest piękna, czy brzydka. To znaczy: czy może być piękna, czy też musi być zawsze brzydką... Ale to chyba wszyscy przyznamy, że piękniejsza jest wiosna, niż jesień. Wdzięczny to temat dla poetów. Odstępuję go też w poczuciu swego niedołęstwa. Nie byłem poetą. I z pewnością nie będę.

Ja tylko notuję obserwację, którą wczoraj zrobiłem na spółkę z pewnem towarzystwem:

— Zawiało jesienią.

„Zawiało“, bo zaczęły dmuchać wiatry... „Jesienią“, bo się robiło zimno.

„Siaki — taki“ wychodzi przed dom i patrzy: skąd wiatr wieje? Bo to przecież trzeba się ustawić pod wiatr! I iść z wiatrem.

Lecz „siaki - taki“ jest w kłopocie. Któryż to wiatr wybrać? Czy ten, co wieje od „Wschodu“ i nieci pożar, by na zgliszczach zakładać „raj“? Czy ten, co się obudził gdzieś tam w głębokiej wsi, zakręcił wokół wiejskiej chałupy i teraz w rozpędzie ociera się bokiem o miasto? Czy ten, co się z gniewu na zalew żydowski zrodził i groźnie huczy po miastach i miasteczkach? Czy też ten z północy, który początek bierze w domach „posiedzicieli“, przy zaopatrzonych dobrze spiżarniach, przy smacznych kęsach prowiantu, i stamtąd kominami — niosąc trochę swędu — leci w świat i jeszcze wieje?

„Siaki - taki“ jest w kłopocie. Jesień nadchodzi. Powiało zimnem. Wiatry się krzyżują, a nie wiadomo, który się okaże najsilniejszym.

BAYARD.

Ruch wydawniczy

WIADOMOŚCI STATYSTYCZNE. Wyszedł z druku zeszyt 22 Wiadomości Statystycznych Głównego Urzędu Statystycznego, wydawnictwa ukazującego się w językach polskim i francuskim 5-go, 15-go i 25-go każdego miesiąca. Zeszyt ten zawiera ostatnie wiadomości liczbowe dotyczące ogólnej sytuacji gospodarczej Polski, państw zagranicznych, produkcji rolniczej i przemysłowej, handlu, komunikacji, cen, pracy, zrzeszeń gospodarczych, pieniądza i kredytu, skarbowości, samorządu, demografii i zdrowotności. Ponadto do zeszytu został załączony dodatek, zawierający w skróconej formie ostateczne wyniki opracowania spisu ludności z dnia 9. XII. 1931 r. dla powiatów Tomaszów, Grudziądz, miasta Grudziądza i Kościerzyna.

-o-o-

Wystąpienie Miguela de Unamuno

przeciw „Frontowi Ludowemu“

Prasa francuska żywo komentuje deklarację znanego myśliciela i pisarza hiszpańskiego, Miguela de Unamuno, będącego, jak wiadomo, jednym z najżarliwszych propagatorów ruchu republikańskiego w Hiszpanji i obrońca systemu demokratycznego. Unamuno w deklaracji swej w ostrych słowach potępia to wszystko, co się obecnie dzieje w jego ojczyźnie, dając wyraz swemu oburzeniu, że hasła i ideały, szerzone po upadku monarchji przez grupę zapalonych demokratów, „do których i on sam należał, zostały wdeptane w błoto i zastąpione przez skrajny radykalizm, graniczący z anarchją.

Chodzi tu — pisze Unamuno — o sprawę wielkiej wagi: o obronę będącej w poważnym niebezpieczeństwie cywilizacji zachodniej. „Mimo mego podeszłego wieku oświadczam, że staję w szeregach armji obrony narodowej przeciwko oficjalnemu bolszewizmowi... Trzeba, powtarzam, ratować cywilizację chrześcijańską, której zagraża zgłada...“

Rezultatem powyższej deklaracji jest kursująca od dwóch dni w Hiszpanji pogłoska o mającem lada moment nastąpić aresztowaniu przez czerwone władze sędziwego republikanina i filozofa.

Na marginesie powyższej deklaracji pisze francuski publicysta katolicki Joseph Ageorges:

„Dziwić się stanowisku, zajętemu przez Unamuna wobec dzisiejszej sytuacji w Hiszpanji, mogą tylko ci, którzy go nie znali i nie zrozumieli. Ten znany szermierz wolności pozostał wierny sobie, tak, jak pozostał wierny swym zasadom wówczas, gdy w 1915 r. w liście, pisanym do mnie, oświadczył, że całą duszą stoi po stronie Francji, występującej w roli obrończyni cywilizacji; gdy jako jeden z twórców republiki hiszpańskiej śmiało potępiał wszelkie ekscesy; gdy publicznie ogłosił swój protest przeciwko napływowi do Hiszpanji cudzoziemców, przygotowujących pocichu wojnę domową w jego ojczyźnie; gdy wreszcie dziś odważnie występuje przeciwko bolszewizacji swego kraju. Unamuno więcej niż kiedykolwiek jest stuprocentowym Hiszpanem, świadomym wartości i znaczenia chrześcijańskiej Hiszpanji, która może wypełnić swą misję dziejową jedynie, pozostając na gruncie porządku chrześcijańskiego“.

Arcyksiążę Franciszek Ferdynand

przewidział koniec Austro-Węgier

Nakładem wiedeńskiego wydawnictwa E. P. Tal-Verlag wyszła niedawno książka p. t.: „Habsburgen schreiben Briefe“ (Habsburgowie piszą listy), obejmująca ciekawe wyjątki z korespondencji członków dynastji habsburskiej. Opublikowano w niej liczne listy Franciszka Józefa, dotyczące jego młodości i czasów późniejszych, ale na największą uwagę zasługują listy następcy tronu Franciszka Ferdynanda, zamordowanego w Sarajewie w przededniu wybuchu wojny światowej.

Sam już styl Franciszka Ferdynanda dowodzi, że miał temperament wybuchowy. Nadto, że nie był zwolennikiem jakiegoś liberalizmu. Ambasador petersburski, książę Liechtenstein, przedstawia go, jako następcę tronu, „który, dzięki Bogu, ma czarno-żółte myśli“. Wreszcie, Franciszek Ferdynand poświęcał więcej uwagi treści swych listów, niż ich formie zewnętrznej, stylowi. Nawet najważniejsze polecenia zagraniczno-polityczne i swoje wyznanie wiary pisze do austrjackich dyplomatów i ministrów ołówkiem. „Wybaczcie — czytamy — że piszę ołówkiem, ale wypada mi pisać po długim marszu wśród śniegów, na kanapie, ponieważ jestem znacznie osłabiony, tak że nie mogę usiąść do biurka“ — pisze w lutym 1900 r. do radcy nadwornego Eisenmengera z Saint Moritz.

Ciekawem jest, że Franciszek Ferdynand, pomimo swego temperamentu wybuchowego jest chłodnym matematykiem, a na szczególną uwagę zasługuje fakt, że w jednym z listów niemal proroczo przepowiedział koniec monarchji austro-węgierskiej.

Podczas fatalnego przesilenia z powodu Bośni i Hercegowiny w roku 1908—9 pisał listy, które nie przedstawiają go, jako zwolennika metod wojennych. „Naogół w dzisiejszych chaotycznych, niepomyślnych warunkach jestem przeciw tego rodzaju wyczynom“ — pisał w sierpniu 1908 do austrjackiego ministra spraw zagranicznych barona Aehrenthala; „mojem bowiem zdaniem na coś podobnego pozwolić sobie może państwo skonsolidowane... Gdyby jednak doradcy korony przecież uważali aneksję (Bośni i Hercegowiny) za niezbędną, to nie jestem za żadną mobilizacją, bowiem mobilizacja da tylko powód do zbędnych podejrzeń, a tylko za powiększeniem stanu wojska, a to przeprowadzone może być bez zwracania się z zapytaniami do parlamentu“. W dwa miesiące później pisał do nadporucznika von Broscha w sztabie generalnym: „Proszę, trzymajcie Conrada (miał na myśli szefa sztabu generalnego Conrada von Hoetzendorfa) na uździe. Niech zaniecha szczucia do wojny. Byłoby to bardzo ponętne, gdybyśmy porąbali Serbów i Czarnogórców na kawałki. Na co jednak przydałoby się nam te tanie wawrzyny, kiedy potem wywołalibyśmy powszechny konflikt europejski, a potem nie bylibyśmy w stanie walczyć na dwa lub trzy fronty i wytrzymać to... Ostatecznie napadną na nas Włochy, Anglja zaś robić nam będzie trudności... A to będzie koniec pieśni“...

C. P.

Radjo.

ANEGDOTY Z ŻYCIA FRANCISZKA SMOLKI. W dniu 12 sierpnia o godzinie 17.50 szereg anegdot o znakomitej postaci Smolki Franciszka, głęboko zrośniętej z historją b. Galicji i z terenem starego Lwowa, opowie dr. Wł. Filar, dziennikarz i publicysta. Audycja nosi tytuł „Anegdoty z życia Franciszka Smolki“.

POWODZENIE NOWEJ AKCJI RADJOWEJ. Min. Poczt i Telegrafów wespół z P. Radjem i Państw. Zakładami Tele i Radjotechnicznemi rozpoczęło w okresie letnim propagandę tanich aparatów detektorowych, przyznając ich nabywcom poważne ulgi. W akcji tej liczono się bowiem z trudnemi warunkami materjalnymi wielu kandydatów na przyszłych radjosłuchaczy. Obecnie mają oni możność nabycia aparatu detektorowego, przyczem pierwszy abonament i ratę za odbiornik odroczono im do 1 października br. Zakłady Tele i Radjotechniczne sprzedały ogółem 152 tysiące detektorów. W miesiącach, w których weszły w życie takiem powodzeniem cieszące się ulgi dla detektorowiczów, sprzedaż wzmogła się znacznie. Wystarczy nadmienić, że w ciągu lipca — a więc w sezonie ogórkowym sprzedano 4.184 detektory, a w tem 3546 „Detefonów“, resztę zaś odbiorników „Echo“.

—ooo—

Programy stacyj radjowych.

CZWARTEK, DNIA 13-go SIERPNIA 1936 R.

Program ogólny. Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Programy lokalne; 7.20 Dziennik poranny; 7.30 Programy lokalne; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Programy lokalne; 12.13 Dziennik południowy; 12.23 Koncert południowy; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Pogadanka dla dzieci; 16 Koncert popularny z Ciechocinka; 16.45 Odczyt; 17: Recital fortepianowy; 17.30 Programy lokalne; g. 17.50 Korespondencja z letniska; 18 Programy lokalne: 18.50 Pogadanka aktualna; 19 Powszechny Teatr Wyobraźni; 19.30 Koncert orkiestry P. R.; 20.30 Skrzynka techniczna: 20.45 Dziennik wieczorny; 20.50 Pogadanka aktualna; 21 Nasze pieśni; 21.25 Audycja muzyczna ze Lwowa; 22 Transmisja i wiadomości z Olimpjady w Berlinie; 22.30 Programy lokalne; 23—24 Program lokalny dla Warszawy.

Kraków. (293.5 m). Godz. 7.30 Program na dz. bieżący: 7.30 Kilka informacyj; 7.40 Muzyka z płyt; 12.03 Płyty; 14.30 Koncert popularny z płyt; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 17.30 Muzyka operowa z płyt; 18 Poradnik wycieczkowy; 18.10 Pięć minut optymisty; 18.15 Muzyka lekka na płytach; g. 18.45 Koncert reklamowy; 22.30 Wiadomości sportowe lokalne; 22.35 Piosenki (płyty).

Lwów. (377.4) Godz. 7.30 Program na dzisiaj; 12.03 Płyty; 14.30 Muzyka z płyt; 15.30 Wiadomości gospodarczee; 17.30 Płyty; 18 Silva rerum; g. 18.05 Niedomagania sportu na prowincji; 18.15: Płyty; 18.25 Minuty literackie; 18.40 Koncert reklamowy; 22.30 Wiadomości sportowe lokalne; g. 22.35 Muzyka taneczna na płytach.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 6.50 Muzyka na płytach; 7.30 Program na dzień bieżący; 7.35 Parę informacyj; 7.40 Płyty; 12.03 Kącik dla młodzieży wiejskiej; 17.30 Muzyka z płyt; 18 Jak. spędzić święto: 18.10 Życie kulturalne stolicy; 18.15 Koncert reklamowy; 22.30 Wiadomości sportowe lokalne; 22.35 Muzyka taneczna z płyt.

Katowice, (395.8) Godz. 6.00 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.03 Płyty: 6.28 Program na dzisiaj; 12.03 Życie kulturalne Śląska! 12.10 Wiadomości bieżące; 13.15 Koncert rozrywkowy; 14.18 Wiadomości giełdowe; 15.30 Pogadanka; 17.30 Płyty; 18 Karlikowa poczta; 18.10 Z piosenką za miasto; 18.35 Koncert reklamowy; 22.30 Wiadomości sportowe lokalne; 22.35 Muzyka taneczna z płyt.

— o:O:o —

KONRAD NAWRA.

Pochwała

pomorskiego miasteczka

Weźmy pod uwagę naprzykład takie typowe miasteczko pomorskie — jak Tuchola. Niby głęboka prowincja, a jednak — stolica majestatycznych Borów Tucholskich. Rozległe, głuche lasy sosnowe, przepojone wonią żywiczną, rozpoczynają się tuż pod miastem. Głębokie knieje, w których można godzinami błądzić i — zabłądzić. A poprzez bory wije się malowniczo — cicho szumiąca Brda w tysiącznych zakrętach, kryjąca się raz w głębokich parowach, to znów płynąca pod cienistym dachem drzew. Odcinek Brdy od Tucholi do Koronowa (ok. 63 km.) należy do najpiękniejszych tras kajakowych w Polsce.

To jest „entourage“ Tucholi. A samo miasto?

Przyzwyczajony do ruchu wielkomiejskiego powie, że jest to miasteczko nudne. Co do mnie, to powiedziałbym, że jest spokojne; odznacza się tym spokojem, który pozwala na skupienie myśli, na rozważenie wielu wrażeń i zagadnień, które tu docierają dzięki dziennikom i radju. Mieszkaniec dużego miasta, żyjący w piekielnym młynie hałasu, pośpiechu, gonitwy, obchodów, imprez, kina i sensacyj, chłonie wszystko bezkrytycznie i w rezultacie — więcej gada niż myśli. Tempo jego życia jest zbyt intensywne, by mógł znaleźć czas na zastanawianie się. Za niego myślą gazety i podają mu gotowy materjał do szybkiego przyswojenia.

A w takiem małem miasteczku prowincjonalnem wszystko odbywa się znacznie wolniej, ale za to przeżywa się — głębiej. Naprzykład w Tucholi odbiła się afera Parylewiczów silnem echem, wywołując uczucia wstrętu, gniewu i wstydu. Głębokie wrażenie wywarła katastrofa gen. Orlicz-Dreszera, który jadąc państwowym samolotem na powitanie swej żony — zginął tragicznie w falach Bałtyku. Komentowane jest szeroko ustąpienie wojewody pomorskiego Kirtiklisa — wkrótce po niesławnym procesie starosty Twardowskiego — i powołanie nowego wojewody znów nie pomorzanina.

W związku z nową nominacją ustaną za pewne niektóre ceremonje orjentalne w województwie w Toruniu. Znaną było rzeczą, że osobny „herold“ anonsował wizytę p. wojewody w biurach wojewódzkich majestatycznem: „pan wojewoda idzie“, na co wszyscy urzędnicy wstawali z miejsc z wyrazami głębokiego poszanowania.

Jeszcze w trakcie procesu przeciw byłemu staroście działdowskiemu, Dr. Twardowskiemu, — dostały się do wiadomości ogółu wieści o finansowych nadużyciach w starostwie świeckiem. Rzeczywiście starosta w Świeciu p. Krawczyk został zawieszony w urzędowaniu. I oto następuje śmieszna farsa. Gminy powiatu świeckiego otrzymały „polecenie“ (od kogo?!), by uczcić działalność starosty wyjątkowym... dyplomów uznania. Sprawa ta wypłynęła m. in. na posiedzeniu rady gminy w L. Wówczas zabrał głos jeden z członków rady (nb. Małopolanin) i powiedział: „Chyba nie damy dyplomu uznania staroście, który...“ (końca łatwo się domyślić). W rezultacie większością głosów odrzucono wniosek wójta. — Wójt jednak „nie chcąc się narażać“, wygotował dyplom, podpisał go z dwoma ławnikami i... wręczył go w Świeciu p. staroście...

Ale nietylko sprawy lokalne emocjonują mieszkańców naszych borów i piasków. Okazuje się, że nie każdy z borowiaków byłby tak pobłażliwy wobec „suwerenności“ Gdańska, jak p. minister Beck. Zbyt dobrze znamy tutaj naszych „Papeenheimerów“ z „Vaterlandu“, by wierzyć w głoszoną przyjaźń i nie widzieć źle ukrywanej zaborczości, przejawiającej się systematycznie i konsekwentnie. Istnieje przysłowie: — „miłość jest ślepa, a przyjaźń dobrowolnie zamyka oczy“. Chodzi o to tylko, by Polska z nadmiaru przyjaźni nie była zmuszona do zamykania oczu wobec różnych niedwuznacznych gestów naszego partnera...

Życie codzienne miasteczka pomorskiego toczy się pod znakiem pracy. Dużo bezrobotnych znalazło zajęcie przy żniwach na wsi; nie wszyscy jednak pracowali, choćby mogli. Są to ci niepoprawni, którzy zasmakowawszy w nieróbstwie, za nic w świecie nie chwyciliby się zajęcia. Wolą stać na rogu rynku, narzekać i czekać „lepszych“ czasów. Ale źle byłyby te czasy, kiedyby miano płacić premje za lenistwo...

Ostatecznie „pcha się biedę“ z dnia na dzień, bez różowych perspektyw. Różne szumne enuncjacje tych czy owych czynników przyjmuje się z pobłażaniem i bez wiary. Słowami nie zmieni się panujących stosunków, a czynów brak. Więcej słyszy się o nadużyciach, procesach i łapówkach, aniżeli o czynach doniosłych i radosnych. — Więcej mówi się o pomnikach, rautach i zjazdach, niż o naprawieniu szos. Urzędnicy prowadzą żywot umęczony, a ludność narzeka na podatki. Optymiści chwytają się różnych dat — naprzykład 15 sierpnia — wszyscy zaś pragną zmiany — dla dobra Ojczyzny. Patrjotyzm ludności pomorskiej nie jest hałaśliwy i powierzchowny, lecz pełen głębokiego uczucia i oparty o zasadę praworządności i „czystych rąk“ w sprawach, dotyczących państwa i dobra ogólnego.

Sensacyjne uchylenie
decyzji w sprawie rozwiązania Stow. Młodzieży Kat. w Sokołach

Najwyższy Trybunał Administracyjny uchylił decyzję Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku w sprawie rozwiązania Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej w Sokołach w pow. wysoko - mazowieckim.

Najwyższy Trybunał Administracyjny w motywach sensacyjnego wyroku stwierdza: „Starosta Powiatowy w Wysokiem Mazowieckiem decyzjami z 23 maja 1933 r. Nr. V/22/33 zawiesił działalność Oddziału Lokalnego Zrzeszenia Patronatów Młodzieży pod nazwą: „Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej Męskiej i Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej Żeńskiej w Sokołach“ i równocześnie zarządził **rozwiązanie tej organizacji**, ponieważ 1) wbrew art. 3 statutu uprawiają one działalność polityczną; 2) wprowadzają ferment wśród młodzieży na terenie swej działalności i szerzą wśród niej wzajemną nienawiść; 4) wpływają na młodzież zorganizowaną w tym Stowarzyszeniu wybitnie w duchu antypolskim i antypaństwowym, czego dowodem jest wycofanie Stowarzyszenia z obchodu święta narodowego i państwowego w dniu 3 maja 1933 roku; 4) zarządy Stowarzyszenia nie dają gwarancji umiejętnego i zgodnego kierownictwa z postanowieniami statutu i ustawy“. Dalej czytamy w motywach wyroku Sądu Najwyższego Trybunału Administracyjnego: — „Strona skarżąca zarzuciła wadliwość postępowania z powodu, że zaskarżone orzeczenie nie jest poparte żadnymi dowodami ze stanu faktycznego, któreby stwierdzały, na czem polegają wszystkie przytoczone naruszenia; władza pozwana winna była załatwić wszystkie istotne zarzuty odwołania i zająć stanowisko prawne na podstawie wyników badania, w przeciwnym bowiem razie następuje uszczuplenie praw strony co do obrony jej interesów.

Najwyższy Trybunał Administracyjny uznał trafność zarzutu wadliwości postępowania w niniejszej sprawie. W odwołaniu od decyzji pierwszej instancji wymieniony Zarząd podniósł między innemi, że Stowarzyszenia w dniu 3 maja 1933 r. stawiły się w komplecie do kościoła na Mszę św. i były obecne na uroczystości narodowej i państwowej, a jeden z członków wygłosił przemówienie, w którem wzywał społeczeństwo polskie do jedności, braterstwa i pracy dla dobra Ojczyzny i Kościoła, że zatem zdaniem Zarządu odwołującego się, przemówienia tego nie można nazwać ani antypolskim, ani antypaństwowym; Stowarzyszenie **nie brało tylko udziału w defiladzie**.

Władza pozwana stwierdzając w zaskarżonym orzeczeniu szereg naruszeń prawa ze stanowiska art. 16, 41 i 61 rozporządzenia Prezydenta R. P. z 27 października 1932 (poz. 806 Dz. Ust.) i statutu Stowarzyszenia, nie rozprawiła się z zarzutami odwołania, w szczególności nie wyjaśniła w temże orzeczeniu, **na podstawie jakich konkretnych danych faktycznych przyjęła jako stwierdzone, że wymienione Stowarzyszenie dopuściło się w dniu 3 maja 1933 r. wystąpienia o charakterze politycznym**, że przekroczyło ustalony dla niego zakres i sposób działania i że wykroczyło przeciwko ustalonej w statucie Stowarzyszenia zasadzie apartyjności, co — jak nadmieniła władza pozwana w zaskarżonym orzeczeniu tylko ogólnikowo — wyraziło się w stosunku tego Stowarzyszenia do innych stowarzyszeń w Sokołach, między innymi do Związku Rezerwistów i Związku Strzeleckiego.

Brak uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia co do strony faktycznej sprawy stanowi wadliwość postępowania wskutek naruszenia form postępowania ze szkodą dla strony skarżącej, której w ten sposób utrudniono dalszą obronę swych praw przed Najwyższym Trybunałem Administracyjnym; temu ostatniemu zaś uniemożliwiło stwierdzenie legalności zaskarżonego orzeczenia. Wadliwości tej nie usuwa wcale fakt bliższego uzasadnienia faktycznego w przesłanej Trybunałowi odpowiedzi na skargę, gdyż w postępowaniu administracyjnem strona ma prawo domagać się, by uzasadnienie zarówno prawne, jak faktyczne odmownej decyzji władzy było jej podane równocześnie z tą decyzją.

W tym stanie rzeczy należało zaskarżone orzeczenie uchylić na zasadzie art. 84 punkt 3 prawa o Najwyższym Trybunale Administracyjnym (poz. 806 Dz. Ust. z 1932 r.“. — Rozprawie przewodniczył sędzia **dr. Rybarzewski**. Wotowali sedziowie: **Żeleński i dr. Buszyński.**

Pod sąd opinji.

Miljonowe zarobki zbytecznych pośredników

Kilogram drożdży sprzedawany bezpośrednio przez drożdżownie polskie kosztuje 3.95 złotych. Biura pośredniczące przy sprzedaży drożdży, oddają towar, w hurcie po 4.20 zł. za 1 kgr. Zarobek pośrednika przy sprzedaży drożdży wynosi zatem **25 groszy na kilogramie**. Przyjmując więc roczną produkcję drożdży na 7,950.300 kg. koszt zbędnego pośrednictwa **wyniesie 1,977.575 zł. rocznie.** Jeżeli się weźmie pod uwagę, że drożdże u producenta są przynajmniej o 50 procent zadrogie, i jeżeli się doda do tego kosztowne pośrednictwo przy sprzedaży tego artykułu, uzyska się **pełny obraz niezdrowych stosunków, jakie panują na rynku drożdżowym.**

Stosunkom tym wobec istnienia kartelu, nikt do tej pory nie potrafił przeciwstawić się.

W roku 1935 konsumenci w Polsce zapłacili za bydło rogate **291 miljonów złotych.** Z tej kwoty otrzymali hodowcy, a zatem rolnicy **zaledwie 144 milj. zł.**, stopięćdziesiąt siedm miljonów dostało się do kieszeni pośrednictwa. Jeszcze gorzej jest z trzodą chlewną. Za nią płacili konsumenci 568 milj. zł., **producenci (rolnicy) otrzymali ledwie 278** miljonów zł., pośrednicy zaś 281 milj. zł. — A więc w kieszeni pośrednictwa znalazło się łącznie 438 miljonów zł.

Ten fatalny stan pogarsza fakt, że większość pośredników, to ż y d z i. Oni to przedewszystkiem nabijają sobie kieszenie, kosztem niezorganizowanego polskiego rolnika

Rewolucja hiszpańska
a położenie gospodarczo-polityczne świata

Wybuch rewolucji w Hiszpanji, oraz krwawy jej przebieg nie pozostał bez wpływu na położenie gospodarcze, oraz politykę finansową świata. Wybuch bowiem nastąpił w momencie, w którym szereg państw dokonywało uporządkowania spraw walutowych, co wszechstronnie przyniosłoby duże odprężenie. oraz zmianę w stosunkach międzynarodowych. Z miejca więc peseta spadła. Przestano ją notować na giełdach oficjalnie. Prywatnie kurs spadł tak dalece, że np. w Paryżu **przed wybuchem wojny domowej notowano pesetę 1,80, a obecnie 1,34** i to w stałej tendencji do zniżki i wśród dużych wahań.

Nie bez wpływu pozostały też różne zarządzenia natury gospodarczej rządu madryckiego. Państwowa kontrola banków. mająca na celu uniemożliwienie ucieczki kapitałów, tak krajowych, jak i obcych, nacjonalizacja przemysłu i to nie tylko wojennego, lecz również i tych zakładów przemysłowych, których właściciele opuścili swoje zakłady. względnie zostali aresztowani, czy też znajdują się w obozach koncentracyjnych. oznacza w praktyce **całkowite przejęcie przez państwo przemysłu i bankowości.** Giełdy europejskie w ostatnim tygodniu znalazły się całkowicie w objęciach wypadków w Hiszpanji. Zawisła nad niemi groźba powikłań międzynarodowych, która do tej pory nie została usunięta.

Natomiast funt szterling angielski wzmocnił się bez żadnej specjalnej interwencji ze strony Anglji. Na rynku nowojorskim, poza małemi wyjątkami, trwa duży popyt na akcje, jak np. trustu stalowego, Chryslera, General Motors i t. p. Amerykańskie papiery państwowe wzmocniły kurs. A zatem nie widać tam wcale tej nerwowości, której uległy niektóre giełdy europejskie, a szczególnie paryska. Niemniej — bieg wypadków Hiszpanji nie pozostaje bez pływów na życie gospodarcze Europy.

Jak przedstawiają się tegoroczne zbiory na świecie

Według danych Ministerstwa Rolnictwa Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. naskutek posuchy w bardzo wielu okręgach zbiory kukurydzy uległy zupełnemu zniszczeniu. We wsrodnich stanach straty w zbiorach są bardzo duże, ta, że ogólne zbiory będą w roku bieżącym niższe. Tendencja giełd północno-amerykańskich była spokojna. Meldunki z krajów kontynentalnych brzmią różnie. Żniwa **w Niemczech** są przerywane dużemi ulewami, na rynkach daje się już odczuwać brak żyta, ponieważ dotychczas dostarczone zapasy zostały zakupione przez młyny prowincjonalne. Te pracują normalnie, młyny. berlińskie natomiast musiały ograniczyć pracę.

Zbiory w Czechosłowacji ilościowo są obliczane na większe, jak w ub. roku. Natomiast **jakościowo, zdaje się, nie dopiszą**, zwłaszcza pszenica. Monopol zbożowy za lepszą pszenicę dopłaca nie wiele. Spowoduje to, że w bieżącym sezonie da się odczuć w Czechosłowacji brak jakościowo lepszej pszenicy. Zbiory żyta są większe, jak w roku 1935. Z powodu ograniczenia obszaru zasiewowego pszenicy. zwiększono zasiewy kukurydzy, tytoniu strączkowych oraz oleistych.

Na Łotwie zła pogoda ostatnich sześciu tygodni oraz obecnie padające deszcze nie wpłynęły dodatnio na poprawę zbiorów, które są słabsze, jak w roku ubiegłym. — Podobnie w **Estonji**, gdzie obliczają zbiory o 20 proc. mniejsze.

Litwa liczy na średnie zbiory, jakościowo mniej zadawalające, jak w roku 1935. Zbiory pszenicy **w Jugosławji** zadowalające. Zbiory żyta starczą zaledwie na pokrycie konsumcji krajowej. Pogoda dopisuje, opady wystarczające.

Holandja przewiduje lepsze zbiory, jak w roku ubiegłym, tylko żyta ucierpiały. —

W Austrji padające deszcze wstrzymują żniwa

Kronika gospodarcza

EMIGRACJA Z POLSKI wyniosła w czerwcu b. r. 2.440 osób, czyli o blisko 5 tysięcy mniej, niż w maju. Najwięcej osób (1071) wyjechało do Palestyny, najmniej do Urugwaju (ośm). Wróciło do Polski 1717 osób (z Francji 1049). Nadwyżka emigracji nad imigracją wyniosła w tym miesiącu 723 osoby.

TANTJEMY nie są wolne od opłat na Fundusz Pracy w wysokości 2 procent. Przedsiębiorstwa, które opłat tych nie potrącały będą miały niemałe kłopoty.

541.6 TYSIĘCY KILOGRAMÓW RYB, w tem najwięcej śledzi, złowili rybacy polscy w lipcu, czyli mniej niż w czerwcu, a to z powodu niesprzyjających wiatrów. Wartość złowionych ryb wynosi 255 tys. złotych.

BEZWZGLĘDNY ZAKAZ REKLAMY HANDLOWEJ W SZKOLE wydało Ministerstwo W. R. i O. P. Zakazano między innemi bezpłatnego rozdawnictwa wyrobów przemysłowych, rozdawania ulotek, wygłaszania reklamowych odczytów i t. d.

STRATY W HANDLU Z PALESTYNĄ poniosła Polska wskutek zamieszek w tym kraju. Przywóz z Palestyny do Polski za pierwsze półrocze b. roku wyniósł 5,443.000 zł., wywóz zaś 3,293.000 zł. Czyli strata wynosi: 2,150.000 złotych.

KATOWICE i GDYNIA są najdroższemi miastami w Polsce, jak wykazuje wskaźnik kosztów żywności za rok 1935. Najniższy wskaźnik miał w roku ubiegłym Nieśwież.

PIERWSZY UKŁAD HANDLOWY PO ZNIESIENIU SANKCYJ zawrze z Włochami prawdopodobnie Francja. Rokowania są na ukończeniu.

100 MILJONÓW ZŁOTYCH FRANKÓW przesłał rząd francuski 7 i 8 b. m. do Nowego Jorku, w związku ze spadkiem franka fr. w stosunku do dolara.

Ceny giełdowe zboża.

Na giełdzie zbożowo-towarowej w Krakowie notowano we wtorek 11 bm. następujące ceny:

Zboża. Pszenica dworska czerw. stand. 20.50—21.50; targowa nowa 20.25—20.50; żyto dworskie nowe 14.70—14.90; targowe nowe 14.50—14.70; owies targowy stand. stary 14.50—14.75; nowy 13—13.50: jęczmień targowy nowy 13.50—14; kukurudza krajowa 14—14.50.

Artykuły strączkowe. Groch Wiktorja poznański 28—30; pół Wiktorja małop. 25—27; zwykły jadalny; 25—26; polny pastewny 18—19; polny do siewu 20—21; fasola cukr. biała 28—30; biała 22—26; klockowa 24.50—25.50; długa 24—25; Wachtel 19.50—20; bobik do siewu 15—15.50; wyka ciemna 19—20; szara 18.50—19.50; peluszka 23—24; łubin żółty 14.50—15; do siewu 15.25—15.75; niebieski 12.50—13; do siewu 13—13.50.

Artykuły pastewne. Makuchy rzepakowe 14.50 do 15; lniane 37-38 procent biał. i tłusz. 16.50—17.00; soja śrut ok. 44-45 proc. biał. i tłusz. 22.50—23; siano słodkie 5—5.50; średnie 4—4.50; kwaśne 3z3.50; koniczyna pastewna nowa 3—4; słoma długa 3.50—4; mierzwa luzem 2.50—3.

Nasiona. Rzepak zimowy z workiem 34.50—35; rzepik czyszczony letni z workiem 40.00—41.00; siemię lniane z workiem 90 proc. basis 36—37; mak niebieski z workiem 56—60; szary 54—56; kminek kraj. czyszczony nowy 80—85; koniczyna nasienna czerw. atest. 148—152; bez kanianki 130 do 135; surowa czerwona 105—115; tymotka bez kan. atest. 98 proc. czyst. 50—55; targowa 35—40; esparseta z workami 12—13.

Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. I st. wym. 0-20 procent 38.50—40; gatunek IA st. wym. 0-45 proc. 36—37.50; gat. IB st. wym. 0-55 proc. 34—35; gat. IC st. wym. 0-60 proc. 32.50—33.50; razowa 0-95 proc. 26—26.50; mąka żytnia okręgu Krakowskiego I gatunek st. wym. 0-50 procent 25—25.50; I gat. st. wym. 0-65 proc. 24.25—24,75; razowa 0-95 procent 18.50—19.00; mąka żyt. okręgu Poznańskiego I gatunek st. wym. 0-50 procent 25.00—25.50; otręby żytnie standart. 8.75—9.00; pszenne średnie st. 9.50—10.00; perłówka 36—37; pęcak fabryczny z workiem 23.00—25.00; chłopski bez wor. 19.00—19.50; siekanka jęczm. fabr. z workiem 24.50—26; chłopska bez w. 19.50—20; kasza jaglana fabr. 31—32: chłopska 29—30; tatarczana cała 27—27.50; łamana 25—25.50.

Tendencja spokojna: podaż dostateczna: dowozy lokalne małe.

Wieści z Olimpjady

POLSCY LEKKOATLECI NA MIĘDZYNARODOWYCH ZAWODACH W DREŹNIE.

Pierwszy po Olimpjadzie lekkoatletycznej występ lekkoatletów polskich w Dreźnie przyniósł im 4 drugie miejsca. Startowali: **Walasiewiczówna, Wajsówna, Kwaśniewska i Kucharski** w międzynarodowych zawodach z udziałem Amerykanów, Japończyków i reprezentantów Kanady.

Najlepiej spisał się Kucharski w biegu na 800 mtr., który przychodzi jako drugi po Amerykaninie Woodruffie. — Czas Kucharskiego 1.52.6

W oszczepie Kwaśniewska rzutem 40.18 klasyfikowała się na drugie miejsce za Niemką Krueger 41.67.

W dysku zwyciężyła Mauermeyer 47.91, druga Wajsówna 42.65. Bieg na 100 mtr. **wygrywa Stephens 11.5 Walasiewiczówna za nią o półtora metra 11.8, trzecia Niemka Kraus 12.**

WŁOCHY POKONAŁY NORWEGJĘ 2:1. Mecz piłkarski Norwegja — Włochy zakończył się ostatecznie zwycięstwem drużyny włoskiej w stosunku 2:1. Włosi zatem wchodzą do finału walk o złoty. medal olimpijski.

POLSCY KOSZYKARZE POKONALI ŁOTWĘ. W rozgrywkach eliminacyjnych w koszykówce drużyna polska spotkała się z Łotwą i zwyciężyła w stosunku 28:23 (14:12). Po zwycięstwie nad Łotwą, walczyć będą we wtorek z Brazylją. Jeżeli uda im się odnieść zwycięstwo, czeka ich spotkanie z Peru. a jeżeli i Peru zdołają pokonać, walczyć będą z Kanadą o trzecie miejsce.

W wadze muszej Sobkowiak wywarł ogromne wrażenie, bijąc w drugiej rundzie przez k. o. Australijczyka Coopera. Po pierwszej rundzie. która była wyrównana, Sobkowiak znalazł lukę w gardzie przeciwnika i silnym ciosem zwalił go z nóg, poczem Australijczyk został wyłączony przez sędziego. **Nadmienić należy, że był to pierwszy i jedyny w tym dniu nokaut w turnieju olimpijskim.** W wadze koguciej Czortek wypunktował Francuza Bonneta, mając znaczną przewagę we wszystkich trzech starciach. W wadze półśredniej Pisarski przegrał na punkty do Australijczyka Cooka.

W JOLKACH OLIMPIJSKICH POLSKA MA 18 MIEJSCE. W biegu jolek olimp. złoty medal zdobyła Holandja 163 pkt., srebrny Niemcy 150 pkt., bronzowy Anglja 131 pkt. — Polska — na 25 startujących państw zajęła 18 miejsce z 71 pkt. W klasie szóstek Polska zajęła ostatnie miejsce.

BIEG KOLARSKI NA 100 KM. W biegu kolarskim na 100 km., pierwsze miejsce zajął Charpenthier (Francja) w czasie 2:33,05 sek. 2) Lapebie (Fr.) 2:33,05,1 sek., 3) Nievergelt (Szwajc.), 2:33.06. — Na 16 miejscu sklasyfikowano 25 zawodników a wśród nich 4 Polaków, — tj. Kapiak. Olecki. Starzyński i Zieliński.

SZTAFETA PŁYWACKA POLSKA 4 x 200 — została zdyskwalifikowana za przedwczesny start Karliczka. — Uzyskany czas wyniósł 9:52,2 sek. —

List z Krynicy

ZAWÓD HOTELARSKI, LEKARSKI, KUPIECKI.

Na obszarze Krynicy znajduje się obecnie ponad 300 pensjonatów. Organizacje: wojskowe, nauczycielstwo szkół powszechnych i średnich, Związek urzędników skarbowych, Złoty krzyż, Związek urzędników pocztowych, no i przedewszystkiem „Lwigród“ zmieniony przez Ubezpieczalnię Społeczną na sanatorjum, lokują w własnych pensjonatach swoich członków, pozostałe pensjonaty stanowią krynicki przemysł hotelarski. Mniej więcej **40-45% tego przemysłu znajduje się w rękach żydowskich.** Krynicki przemysł hotelarski jest nie zorganizowany. Skutkiem nadmiaru budynków powstałych w celach spekulatywnych w okresie 1925—30, a w myśl wieczystej prawdy gospodarczej o podaży i popycie przemysł ten załamał się. Skutkiem nadmiernego popytu, wytworzyła się niezdrowa konkurencja, która doprowadziła do nonsensu gospodarczego. Konkurencja krynicka i „niskie“ ceny dziennie pensjonatowe, które należy nazwać cenami katastrofalnemi, a nie „konkurencyjnemi“, prowadzą przemysł hotelarski w Krynicy do ruiny. Wiadomo, że ceny dzienne pensjonatowe od jednej osoby w Krynicy, w pełnym sezonie zaczynają się od 4 zł. dziennie. Wiadomo, że najskromniejszy pokoik w trzeciorzędnym hotelu: w Warszawie — Krakowie — Lwowie — Poznaniu — rozpoczyna się od 6-ciu zł., dziennie. Wiadomo, że sezon hotelowy w wymienionych miastach wynosi w roku 365 dni (w przestępnym 366 dni), podczas gdy sezon hotelowy w Krynicy wynosi 100 dni w roku. Wiadomo, że hotelarstwo miejskie daje za tą samą cenę sam pokój (za obsługę trzeba dopłacać), hotelarstwo krynickie „dodaje“ do pokoju jeszcze całodzienne utrzymanie. Zrozumiałem jest, że krynicki przemysł pensjonatowy, jeśli dążyć będzie tą drogą, musi upaść. **Jedynym ratunkiem na to byłaby zawodowa organizacja,** której w Krynicy niema. Jednakże te czynniki decydujące, który dobro Krynicy powinno leżeć na sercu, powinny wglądnąć w te sprawy, gdyż dzięki bałaganowi w tej dziedzinie, amator-dzierżawca pensjonatu, widząc, że nie wybrnie z obowiązków, jakie wziął na siebie, obchodzi się z swoją klijentelą źle, podaje niedostateczne pożywienie i... jak to często bywa, ucieka poprostu z Krynicy zarwawszy kogo się dało (w pierwszej linji kupców i Skarb państwa, za nie zapłacone podatki). Gość krynicki, który łakomił się na pensjonat za 4 zł. dziennie, będąc w tym „tanim“ pensjonacie, ze zrozumiałych powodów, źle obsłużony i źle karmiony, wyjeżdża niezadowolony i... wymyśla później nie na pensjonat za 4 zł. dziennie, ale na Krynicę. Opowiada wszystkim, że to jest uzdrowisko, w którym, aby przebyć 4 tygodnie, trzeba być bardzo zdrowym, no i oczywista wychwala uzdrowiska zagraniczne, zamilczając, że za... 4 zł. dziennie nie znajdzie w żadnym uzdrowisku europejskim pokoju z 5-cio razowem pożywieniem dziennie, obsługa, z pościelą i światłem, a w zimie z opałem.

Należałoby zatem jak najrychlej stworzyć w Krynicy organizację hotelarską, któraby się zajęła uporządkowaniem tych spraw. Władze administracyjne mogą też ze względu na dobro opinji Krynicy, jako przedsiębiorstwa państwowego, narzucić pewne przepisy, któreby regulowały normalne funkcjonowanie tej gałęzi.

Obecnie jest **64 lekarzy ordynujących w Krynicy.** Poza codzienną pracą, „Stowarzyszenie lekarzy w Krynicy“, którego statut obejmuje też działalność naukową, w tej dziedzinie nie wykazało żadnego rezultatu. Stowarzyszenie lekarzy, stara się jedynie o fundusze, z których nagradza prace naukowe, traktujące o terapji balneologicznej wodami krynickiemi. Prace te są publikowane przez lekarzy nie ordynujących w Krynicy, ponieważ do dokonania prac naukowych, związanych z lecznictwem w Krynicy, potrzebne są pomoce naukowe, których w Krynicy brak. Wydawałoby się, gdy Klinika ginekologiczna z Krakowa stworzyła przed kilku laty oddział w Krynicy, że prace te będą mogły być uskuteczniane w Krynicy, że klinika krakowska dostarczy i materjału chorych i środków naukowych, potrzebnych do dokonywania doświadczeń. Niestety, nadzieje te zawiodły. Chore kliniczne, leczące się w Krynicy, są po prostu zwyczajnemi kuracjuszkami, które leczą się w Krynicy w oddziele kliniki ginekologicznej.

Kupiectwo krynickie w 80% jest w rękach żydowskich. Brak jest spółdzielni dla właścicieli i dzierżawców 300 pensjonatów krynickich. Hrutowni prawie niema. Pensjonaty prowadzą gospodarkę pod hasłem: „Za grosz mydło, za grosz świeczka“, ale powstanie spółdzielni, jest związane z organizacją przemysłu pensjonatowego. Dopokąd ta organizacja przeprowadzona nie zostanie, wielki handel krynicki, będzie tylko sklepikarskim, czyli najdroższym.

Bolesław Raczyński.

Sensacyjne procesy polityczne na jesieni

Na jesieni r. b. odbędzie się szereg sensacyjnych procesów politycznych w różnych miastach Polski. W końcu przyszłego miesiąca oczekiwane jest **zamknięcie śledztwa przeciwko inż. Doboszyńskiemu i 72 towarzyszom o zajścia w Myślenicach.**

Dobiegają również końca czynności władz śledczych w **nowej sprawie N. S. D. A. B. w Katowicach.** W drugim procesie „National Sozialistische Deutsche Arbeiter Bewegung“ odpowiadać ma 71 członków.

Niemniej sensacyjnym będzie **proces o zajścia antyżydowskie w Mińsku Mazowieckim,** w którym do odpowiedzialności pociągnięto około 50 osób. Na tle zajść w Mińsku Mazowieckim, jak już donoszono, odbyć się mają cztery procesy.

W miesiącu październiku Sąd Okręgowy w Mińsku Mazowieckim zajmie się **sprawą zabójcy śp. sierżanta Bujaka, żyda Chaskielewicza.**

W Warszawie rozpatrzona będzie **serja sensacyjnych procesów przeciwko członkom O. N. R'u** o zorganizowanie zamachów petardowych na żydowskie lokale rozrywkowe, sklepy itd. Na ławie oskarżonych zasiądzie 25 członków b. O. N. R'u.

—oo0oo—

Tegoroczne francuskie manewry egzaminem lotnictwa

We wrześniu odbędą się duże manewry jesienne armji francuskiej. Będą to dwa duże samodzielne ćwiczenia. Pierwsze — w okolicach Aix — en Provence, prowadzone przez generała Mittelhanzera, b. szefa francuskiej misji wojskowej w Czechosłowacji, drugie — w okolicach Tuluzy. Pierwsze trwać będą od 6 do 10 września i wezmą w nich udział: **15 korpus (częściowo), 29 i 31 dywizja piechoty, 2 dywizje piechoty kolonjalnej, nadto wiele eskadr lotniczych, zmotoryzowane oddziały kawalerji i artylerji, pułki czołgów i tanków.** „Nieprzyjacielem“ będą oddziały 15 korpusu.

Drugie odbędą się natychmiast po ukończeniu pierwszych i będą miały na celu przeprowadzenie **ćwiczeń lotników francuskich z najnowszemi oddziałami broni technicznej i maszynowej.** Flota powietrzna będzie użyta nietylko jako broń atakująca i wywiadowcza, ale również jako **transportowa i zabezpieczająca.**

—o-o-o—

Nowe uczelnie i zmiany programów

w nowym roku szkolnym

Wobec bliskiego już terminu rozpoczęcia zajęć w szkolnictwie średniem i powszechnem, minister WR i OP wydał szereg zarządzeń, dotyczących zmian w 1936-37 roku szkolnym.

Termin rozpoczęcia zajęć w szkolnictwie średniem i powszechnem ustalono na dzień 4 września. W dniu poprzedzającym początek zajęć szkolnych, w świątyniach wszystkich wyznań odbędą się nabożeństwa na intencję nowego roku szkolnego.

Wobec wprowadzenia w życie od 1 września nowej pisowni, minister polecił, by w szkołach ogólnokształcących i zawodowych oraz wieczorowych dla dorosłych **wprowadzono nową ortografję stopniowo i aby tolerancyjnie ustosunkowywano się do błędów, popełnianych przez uczniów.**

W nadchodzącym roku szkolnym nastąpią w szkołach powszechnych **poważne zmiany w programie nauczania, będące w związku z przeprowadzaniem reformy szkolnictwa.** Ministerstwo wydało dwie instrukcje o programie nauki dla publicznych szkół powszechnych pierwszego i drugiego stopnia szkół z polskim językiem nauczania.

Od 1 września na terenie całego kraju powstanie 14 nowych gimnazjów państwowych. Pozatem otwartych będzie 6 nowych uczelni zawodowych: państwowa szkoła przysposobienia administracyjno-handlowego, 2 szkoły gospodarstwa domowego dla dziewcząt, państwowa szkoła krawiecko-bieliźniarska, państwowa szkoła mechaniczna i państwowa szkoła stolarska. W związku z reorganizacją szkolnictwa zawodowego nastąpią, poczynając od 1 września, zmiany w programach nauczania w 32 męskich i żeńskich szkołach zawodowych.

Wileńskim dialektem

„I znów u ich pieretasowka“...

W dzienniku wileńskim „Słowo“ czytamy następującą rozmówkę dwóch przyjaciół, oddaną doskonale w tamtejszym dialekcie:

„— Nu brat, ci słyszałasz, iznów u Ispanców pieretasowka poszła!

— A wo nowina powiedział! Oniż zawżdy rznosia między sobą biez daj pryczyny.

— Jak biez daj pryczyny? Balszawików swoich bijo! Kamuna wywodzo!

— Dawniejszo poro nia było u nich kamuny a też bili sia! Taki już narod, dlatego!

— Sprawiedliwa słowa powiedziałasz kumie! Fachtycznie co oni trochi jakby sfichsowawszy!

— Dy nia triochia ze wszystkiem warjaty! Ci widziałasz ty gdzie cob pietnastoletnie szczaniuki stałych ludzi, jak zajonców strzelali? Albo cob baby z wintowkami po ulicach badziali sia! A już cob kościoły i klasztory palić tak tego nawet i w Rasiejii nia było!...

— Tak, bracie, przeciwny naród! Nie chciałby ja u nich żyć!

— Albo weż bracie taka sztuka. Iżeli u nas żywioła jaka trzeba zabić, osobliwie wienkszą tak jo na bojnia prowadzo i nikt nn taka pokutstwa patrzać by nie chciał bez potrzeby, a u tych antychrystów — Ispanców tak z tego przedstawieńnia robio i byków w cyrku bijo, a ichnia publika coby popatrzać jak z żywioły trebuchi wypuszczajo, bilety w kasie kupuje jak u nas do kiny i z radości w ładoszki płaszcze byccym w tyatrzy!... I baby ichnie tak samo na ta hadota chodzo i nadtoż lubio jak krew leje sia!...

— Nu! Baby u nich to najgorsza zaraza, choć mówio co badzo piekne!

— Co z ich ładności, jak takie czartówki!

— A jak myślisz, bracie, skond u ich taki charakter obojętny bierzy sia?

— Myśla ja co to od gorącości!

Klimat u nich niezdrowialny. Wszędzie skały, wody mało, piasek i słońca piecze, jak ogień! Tak od tej suchości i gorącości krew im do głowy uderza i skroź tego i bijo sia żeb szalone!...

— Chibo co tak! Jak by oni pomarźli jak my przez pół roku, a przez druga połowa deszcz ich polewał co trzeci dzień tak możeb i oni byli spokojniejsze!

— Musowo, bratka, musowo!...

Wincuk“.

Interwencje Stolicy Apostolskiej w Hiszpanji

„Osservatore Romano“ pisze:

W odpowiedzi na zapytania, **co uczyniła Stolica święta wobec ekscesów bluźnierczych i profanacji religijnych w Hiszpanji, należy stwierdzić, że Stolica święta nie omieszkała dokonać energicznych kroków wobec rządu madryckiego.** W obliczu barbarzyńskich zabójstw, dokonywanych w Madrycie i Barcelonie na osobach duchownych, nie mających nic wspólnego z polityką i wobec systematycznego burzenia i palenia kościołów, gwałcenia grobów i znieważania zwłok oraz tępienia kultu Boskiego nietylko w kościołach, ale i w domach prywatnych, Stolica św. nie mogła postąpić inaczej“. Dalej „Osservatore Romano“ **przypomina, że dawniejsze interwencje watykańskie nie spotkały się z należytą reakcją rządu hiszpańskiego wobec gwałtów, skierowanych przeciwko Kościołowi. Mimo, iż dotychczas — kontynuuje „Osservatore Romano“ — słuszne i usprawiedliwione wystąpienia Stolicy świętej nie uzyskały należytego zadośćuczynienia, wszyscy ludzie uczciwi oczekują od rządu madryckiego, iż położy on kres bolesnym ekscesom oraz, że conajmniej wyrazi publicznie ubolewanie z powodu akcji bluźnierczej oraz odgrodzi się wyraźnie od sprawców, którzy za wypadki te ponoszą odpowiedzialność“.**

—o-o-o—

Żydzi moralnymi i faktycznymi

sprawcami krwawych zajść w Przytyku

Sąd okr. w Radomiu przekazał obrońcom obszerne motywy wyroku w procesie przytyckim. Z powodu braku miesca, przytaczamy z nich tylko niektóre ważniejsze wyjątki:

„W drugiej połowie 1935 roku na terenie pow. radomskiego a zwłaszcza w okolicy Przytyka i Odrzywołu, poczęła się energicznie szerzyć akcja bojkotu ekonomicznego **żydów przez ludność polską.**

Żydzi z początku odnosili się do tej akcji z lekceważeniem. Później jednak, gdy zaczęło dochodzić do częstszych scysyj i gdy bojkot przybierał na sile, zaszła zmiana **psychiczna** w nastawieniu żydów: w wypadku **zatargów** indywidualnych zwłaszcza **młodzież żydowska poczynała być agresywną i odpowiadać na zaczepkę siłą, względnie sama występowała prowokująco** (zezn. św. Stankiewicza), **przyczem część młodzieży żydowskiej w Przytyku zaopatrzyła się nielegalnie w broń palną.**

W krytycznym dniu, 9-go marca, po znanem zajściu ze Strzałkowskim, chłopi rozjeżdżali się już do domów. W międzyczasie za idącym spokojnie z rynku w ulicę Warszawską młodym włościaninem **pogonili osk. Abram Haberg i Lejzor Feldberg,** z nimi była gromada żydów. Haberberg uderzył tego chłopa młotkiem szewskim, a Feldberg laską **w głowę.** W rynku trwało nadal zamieszanie, a w pewnej chwili do biegnącego za jakąś dziewczyną — **żydówką chłopa wystrzelił z rewolweru osk. Icek Frydman,** lecz go nie trafił.

Następnie do przechodzącego St. Kubiaka **strzelił z rewolweru z pobliskiej odległości w plecy**

oskarżony Luzer Kirszencwejg, ciężko go raniąc, ponadto oddał jeszcze dwa strzały, z których najprawdopodobniej jednym został raniony w okolicę lewej łopatki St. Popiel.

W tym czasie

na wyjeżdżających ulicą Warszawską włościan napadli żydzi,

bijąc ich kamieniami, żelazami, — pałkami oraz innemi przedmiotami, — zaś niektórzy z żydów mieli rewolwery. Chłopi o ile mogli bronili się odrzucając z powrotem kamieniami, lecz przeważnie pośpiesznie uciekali. W tej napaści na chłopów brali udział: oskarżeni Lejbuś Zajde, Moszek Forszt, Rafał Honik, Szoel Krengiel, Lejbuś Łęga, Icek Banda i Icek Frydman, **przyczem Łęga i Banda posiadali rewolwery.**

Gdy posuwający się tłum mijał długi tynkowany dom, należący do Moszka Leski, wówczas z III-go od kościoła okna na pierwszem piętrze przez wybitą szybę

wysunął rękę z rewolwerem osk. Szulim Leska, z którego oddał trzy strzały w tłum. Jednym z tych strzałów został ugodzony **St. Wieśniak, który po przejściu kilku kroków upadł na ziemię i zmarł.**

W motywach wyroku podana też jest ocena wartości świadków w procesie: Mordka Goldberg i Chaim Bojmal, jak i inni im podobni świadkowie żydzi nie zważając na świętość złożonej przysięgi i grożącą im odpowiedzialność karną

w sposób oczywisty świadomie rozmijali się z prawdą,

dążąc tylko do obciążenia swemi zeznaniami odnośnych oskarżonych. Ponadto zdarzyły się wypadki obciążenia zeznaniami świadków żydów oskarżonych Polaków, którzy w okresie bojkotu stali się dla nich konkurentami w handlu (św. Jakób Morgenbesser).

W dalszym ciągu motywy głoszą: „Koncepcję obrony koniecznej wysuniętą przez obrońców oskarżonych, którym zarzucono strzelanie z rewolwerów do ludzi Sąd odrzucił, jako całko wicie bezpodstawną. Wymiar kary Sąd uzależnił również od roli każdego z oskarżonych, jaką on w czasie zajść odegrał. Przewód sądowy niezbicie ustalił ścisłą zależność przyczynową między strzałami osk. Leski oraz Luzera Kirszencwajga, a późniejszem demolowaniem przez tłum mieszkań, biciem żydów i zabójstwem Mińkowskich.

To też sąd doszedł do przekonania, iż według wszelkiego prawdopodobieństwa,

gdyby nie było tych strzałów z ich fatalnemi skutkami, to i Mińkowscy dnia tego nie byliby zamordowani,

co doprowadza sąd do wniosku, iż **moralną odpowiedzialność za zabójstwo Mińkowskich i materjalne straty dnia tego żydów w Przytyku, powstałe skutkiem demolowania mieszkań, ponoszą osk. Leska i Luzer Kirszencwajg, a przeto tych dwóch oskarżonych wina jest najcięższa i największa, winni oni ponieść karę“.**

Z kraju i ze świata.

PROCES FAŁSZYWYCH ZAKONNIKÓW. W Białymstoku odbył się w tych dniach proces sądowy przeciwko kilku aferzystom, którzy utworzyli nielegalne zgromadzenie zakonne pod nazwą „Bracia Misjonarze Kresowi 3 reguły św. Franciszka prowincji amerykańskiej“. Siedziba tego „zgromadzenia“ była w Tarnopolu, a „zakonnicy“ grasowali po całej Polsce i wyłudzali pieniądze, prowadząc życie niemoralne. Zdołali oni zgromadzić poważną sumę pieniędzy; sąd wydał wyrok skazujący.

W OKOLICACH NABLUS W PALESTYNIE ZDARZYŁA SIĘ KATASTROFA SAMOCHODOWA, spowodowana wybuchem miny. W katastrofie tej zginął oficer a 3 osoby odniosły rany. — Skutkiem przedwczesnego wybuchu miny, założonej przez żołnierzy na drodze Jerozolima — Jaffa dla ochrony rurociągów, zabity został jeden żołnierz a drugi został raniony.

Kronika lwowska.

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu" Lwów, ul. [illegible] 2/V. Telefon nr. 118-11).

W ROCZNICĘ BITWY POD ZADWÓRZEM. Komitet obchodu 16-lecia pamiętnej bitwy pod Zadwórzem organizuje dnia 16 bm. zbiorową pielgrzymkę do mogiły bohaterów, którzy zginęli na polu chwały pod Zadwórzem w walce z przeważającym wrogiem.

Komitet postanowił wmurować na pomniku tablicę pamiątkową z nazwiskami wszystkich poległych, a wobec znacznych wydatków połączonych z wykonaniem tej tablicy, uprasza o składanie choćby minimalnych datków na ten cel. Ofiary przesyłać należy pod adresem Sekretarjatu Zadwórzaków przy Kapitule Krzyża M. O. A. O. we Lwowie, Szopena 5.

NOWE NAZWY ULIC WE LWOWIE. Zgodnie z wnioskami przedłożonemi przez dr. Al. Czołowskiego, dyr. Archiwum miejskiego we Lwowie, uchwalił magistrat lwowski nadać nazwy kilkudziesięciu nowo-utworzonym ulicom we Lwowie.

ŻYDOWSCY ADWOKACI, dr. G. Rosenblatt, oraz dr. B. Freyer z Przemyśla zostali wyrokiem Izby Adwokackiej we Lwowie pozbawieni prawa praktyki.

WYCIECZKA AKADEMICKA do Rumunji, Bułgarji i Turcji, zorganizowana przez koło Geografów Uniw. J. K. wyjechała ze Lwowa. Uczestnicy wycieczki wezmą udział w Kongresie Geografów i Etnografów Słowiańskich, który obradować będzie w Sofji w dniach 16—21 bm.

ZAWALIŁ SIĘ PARKAN przy ul. Żródlanej, przygniatając swym ciężarem przechodzącą wówczas Cecylję Reizes, która upadając doznała złamania nogi. Przewieziono ją do szpitala.

WYDALIŁA SIĘ Z DOMU Marja Król służąca u Fabiana Oskara (ul. Listopada 30) i od dwoch dni ślad po niej zaginął.

—:00:—

TEATR WIELKI.

We środę i dni następne o godz. 8: „Pani Prezesowa".

REPERTUAR KIN LWOWSKICH.

CHIMERA: „Miłość dla początkujących".
APOLLO: „Książę Woroncow".
ATLANTIC: „Sonata".
CASINO: „Weź serce me".
UCIECHA: „Głos skazańca" i rewja.
GRAŻYNA: „Melodje wielkiego miasta".
KOPERNIK: „Adieu" i „Mali bohaterowie".
MUZA: Z powodu rekonstrukcji nieczynne.
MIRAŻ: „Co lubią mężczyźni" i „Nie miała baba kłopotu".
PALACE: „Arcylokaj" i „Ręce na stole".
PAN: „Kocham wszystkie kobiety" z Kiepurą.
RAJ: „Amok".
ŚWIT: „Coraz wyżej" i „Co może Paryż".
STYLOWY: „Bez nazwiska" i rewja.
TON: „Senorita w masce" i „Światło w ciemności".

—000—

Z TEATRU LWOWSKIEGO. Z dniem 11 bm. został ponownie otwarty — po remoncie — gmach Teatru Wielkiego. Równocześnie Teatr Rozmaitości zamknął swoje podwoje. Przewidziane jest używanie tego ostatniego na projektowany „Teatr Żołnierza". Zaznaczyć należy, że gmach Teatru Rozmaitości, przebudowany znacznym kosztem przez Zarząd miejski, został w swoim czasie wydzierżawiony za bardzo wysokim czynszem od „Narodnego Domu".

Ś. p. Ks. dr. K. Makowski

Kościół w Polsce, a przedewszystkiem diecezja częstochowska, poniósł ostatnio bolesną stratę przez nieoczekiwaną śmierć ś. p. Ks. dr. Karola Makowskiego, Rektora częstochowskiego Seminarjum Duchownego w Krakowie. Ubył z szeregów duchowieństwa kapłan wielkich cnót i głębokiej wiedzy, świetny wychowawca młodzieży duchownej i doskonały teolog.

Zmarł w sile wieku, bo w 52 roku życia na zapalenie płuc.

Ś. p. Ks. dr. Karol Makowski miał za sobą długoletnie studja i pracę na odpowiedzialnych stanowiskach. Studjum teologji po Seminarjum Duchownem we Włocławku ukończył chlubnie w Rzymie z doktoratem teologji. Święcenia kapłańskie otrzymał w r. 1906. Wybitne przymioty serca i umysłu sprawiły, że, kiedy w r. 1926 świeżo utworzona diecezja częstochowska przystąpiła do tworzenia Seminarjum Duchownego, Arcypasterz diecezji, Ks. Biskup Dr. T. Kubina, to trudne zadanie powierzył ś. p. Ks. Makowskiemu, prefektowi wówczas gimnazjum im. Traugutta w Częstochowie. Patrzyliśmy w Krakowie na jego wysiłki w tej dziedzinie z podziwem najwyższym. Trzeba było zbudować nowy gmach dla Seminarjum, wyposażyć go, urządzić, a nadewszystko tchnąć w nie to kościelne i szczerze polskie życie duchowe, któreby diecezji dało wartościowych kapłanów. Wszystko to ś. p. Ks. Makowski osiągnął.

Odchodzi z nim kapłan o prawdziwie katolickiej postawie wobec życia, człowiek skromności i prostoty franciszkańskiej, wielki przyjaciel młodzieży, gorliwy aż do wyczerpania sił pracownik w Winnicy Pańskiej, pierwszy — znakomity — Rektor częstochowskiego Seminarjum Duchownego. R. i. p.

Sprawa zmiany ustawy emerytalnej
budzi zaniepokojenie

Wczoraj odbyła w Krakowie posiedzenie grupa regjonalna krakowska posłów i senatorów pod przewodnictwem wicemarsz. Senatu dr. Kwaśniewskiego. Tematem obrad była sprawa udziału w uroczystościach sobotnich, oraz sprawy emerytalne. Według wydanego po posiedzeniu komunikatu zebrani uznali „dalsze utrzymywanie dekretu nadającego nazwę emerytów „zaborczych" także wszystkim polskim kolejarzom i nauczycielom pokolenia, które walczyło o Niepodległość za krzywdę moralną, która najrychlej musi być naprawiona". Ponieważ zaś obecny stan wniosków poselskich na Komisji ministerjalnej budzi wielkie zaniepokojenie i odraczanie terminu Komisji z udziałem przedstawicieli Związków emerytalnych przyczynia się do utrwalenia fermentu wśród szerokich mas emerytalnych i ich rodzin, postanowiła Grupa zwrócić się jeszcze raz do p. Premjera i Wicepremjera z przedstawieniem sytuacji i żądaniem przyspieszenia zwołania Komisji ministerjalnej. Uchwały swe przedstawi Grupa przez specjalną delegację z wicemarsz. Senatu dr. Kwaśniewskim na czele p. Premjerowi.

Rok trwać będą przygotowania
do XV Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich

Za rok w lipcu 1937 r. odbędzie się we Lwowie XV Zjazd Lekarzy i Przyrodników polskich, pod protektoratem p. Prezydenta R. P. Mimo, że od dnia otwarcia kongresu dzieli nas jeszcze prawie rok czasu, komitet organizacyjny już dzisiaj rozesłał zaproszenia do wszystkich towarzystw przyrodniczych, lekarskich, farmaceutycznych, weterynaryjnych, leśniczych i rolniczych, oraz towarzystw reprezentujących nauki pokrewne, zaproszenia do wzięcia udziału w zjeździe, oraz apel, by walne zebrania, przypadające na rok 1937, zechciały odbyć w ramach zjazdu.

Zjazd będzie imprezą na wielką skalę. Uczestnicy jego obradowali w trzydziestu sekcjach, obejmujących swym zakresem całokształt wiedzy lekarskiej i dziedzin jej pokrewnych. Komitet organizacyjny Zjazdu ukonstytuował się w następującym składzie: przewodniczący — prof. dr. Rencki, zastępca — prof. dr. Szymkiewicz, sekretarze — prof. dr. Kozłowski i prof. dr. Kamieński.

Równocześnie ze zjazdem otwarta zostanie wystawa przyrodniczo-lekarska, która dzielić się będzie na działy: naukowy, opieki społecznej, zdrojowiskowy i przemysłowy.

Doniosłe uchwały w sprawie Parku Nar. w Tatrach

Ostatnio w Zakopanem toczyły się obrady poszczególnych podkomisyj — wyłonionych przez Komisję organizacyjną Parku Narodowego w Tatrach. Zakończyły już swe obrady następujące podkomisje: dla sprawy ochrony swojszczyzny i turystyczno-komunikacyjna. Pierwsza powzięła przedewszystkiem uchwałę, której myślą przewodnią jest stwierdzenie postulatu, że pasterstwu góralskiemu należy się ochrona, jako ważnej składowej części gospodarki góralskiej i jako nieodzownemu składnikowi krajobrazu tatrzańskiego. Omawiano pozatem sprawy: budownictwa ludowego, hodowli psów owczarskich, zachowania strojów i zwyczajów ludowych i t. p. Podkomisja turystyczno-komunikacyjna ustaliła sieć głównych dróg komunikacyjnych i pieszych szlaków na terenie Parku Narodowego, sieć objektów noclegowych oraz zasady ujęcia w pewne normy przemysłu i handlu (fotografowanie, sprzedaż środków żywności i t. p.), a dalej sprawy ruchu masowego, układająco regulamin, normujący ten ruch, jak naprzykład sprawy noclegów i biwakowania. Podkomisja, wysuwając w tym kierunku postulaty, nie dąży bynajmniej do ograniczania ruchu turystycznego w Tatrach jako Parku Narodowego, a jedynie ma na celu, przez ujęcie go w pewne regulaminem ujęte formy, ochronić krajobraz przed dewastacją i zeszpeceniem. Nadto rozpatrywano takie zagadnienia, jak gospodarka w schroniskach, umożliwienie zwiedzania gór konno, organizacji i uprawnień straży parkowej, stosunek przyszłej administracji parku do gospodarujących obecnie na terenie Tatr związków turystycznych i t. p.

—000—

Tragiczny finał zabawy 13-letniego chłopca

Kroniki Pogotowia Ratunkowego zanotowały wczoraj dwa tragiczne wypadki, których ofiarami padła 5-letnia dziewczynka i 13-letni chłopiec. Około godz. 11 na Woli Duchackiej pies rozdarł prawą dłoń 5-letniej Helenie Golonka. W południe 13-letni Zygmunt Wójcik, Prochowa 3, napełnił flaszkę niegaszonem wapnem, a następnie nalał do niej wody. Nastąpił wybuch, który rozerwał flaszkę. Odłamki jej zraniły chłopcu poważnie prawy policzek i skroń. W obu wypadkach interwenjowało Pogotowie Ratunkowe.

Program obchodu w dniu 15 b. m.

Ustalony został przez władze program obchodu w rocznicę „Cudu nad Wisłą" 15 bm. w Krakowie. W piątek o godz. 19 odbędzie się capstrzyk, a następnie iluminacja zabytków. W sobotę o godz. 9 rano uroczyste nabożeństwo w kościele N. Marji P., poczem na Rynku gł. pod pomnikiem Mickiewicza poświęcenie sztandarów Związku b. Ochotników Armji Polskiej z lat 1918—1921. O godz. 12.30 defilada pod Barbakanem.

Ruch ludności w czerwcu b. r.

W ciągu miesiąca czerwca b. r. zawarto w Krakowie małżeństw 188 (99) w tem chrześcijańskich 139 (71). Urodziło się żywo dzieci 228 (255), nieślubnych 24 (51), w czem z małżeństw żydowskich rytualnych 7 (10). Wśród żywo urodzonych było chłopców 115 (146). W tym samym okresie czasu zmarło osób 168 (224). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 59 (74). Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na nowotwory 24 i na choroby serca 22. Wśród zmarłych było chrześcijan 131 (161).

Jak pracuje żydowski „wywiad"

Od jednego z naszych Czytelników otrzymaliśmy list nast. treści: „Po odwiezieniu żony do Szpitala Ubezp. Społ. na Prądniku 3 b. m. zaraz 4 b. m. o 10-tej otrzymałem telefoniczną wiadomość na prośbę żony, że przyszedł na świat syn i żona dobrze się czuje. Tymczasem już o 9-tej rano miałem w mieszkaniu 3 listy reklamowe z dokładnemi imionami na kupno wózka dla dziecka. Kto i kogo upoważnił do udzielania informacji żydom, że mnie urodził się syn?? Jeszcze na oczy nie przejrzał, a już był w sidłach żydowskich. Na drugi dzień znów otrzymałem 3 listy też żydowskie. Czy niema w Krakowie firmy katolickiej?"

Kronika krakowska.

SIERPIEŃ.

12. Środa. Św. Klary.
Wschód słońca 4.13, zachód 19.07.
Długość dnia 14 godzin i 54 min.

13. Czwartek. Św. Hipolita i Kasjana.
Wschód słońca 4.15, zachód 19.05.
Długość dnia 14 godzin i 50 min.

X 000 X

WYCIECZKA STUDENTÓW EGIPSKICH, złożona z kilkudziesięciu osób, zwiedzi dnia 20 bm. Kraków.

REWIZJE W ZWIĄZKU ZE SPRAWĄ P. PARYLEWICZOWEJ miały przeprowadzić w ostatnich dniach, według obiegających pogłosek, władze w mieszkaniach i biurach kilku osobistości, zajmujących odpowiedzialne stanowiska w Krakowie. W związku z tem rozeszły się pogłoski o mających nastąpić nowych aresztowaniach.

WYCIECZKI NAUKOWE TOW. MIŁOŚNIKÓW KRAKOWA, prowadzone przez dr. J. Dobrzyckiego, zostały przerwane na przeciąg dwóch tygodni z powodu wyjazdu kierownika wycieczek na urlop wypoczynkowy.

ARESZTOWANI NOŻOWCY. Policja stwierdziła, że napadu nożowego na plantach na P. Sieczkę dokonało dwóch bezdomnych wyrobników, którzy byli w tym czasie pijani. Pobili oni Sieczkę za to, że nie dał im papierosa. Obu awanturników aresztowano.

NA 8 MIESIĘCY WIĘZIENIA skazany został rzeźnik Antoni Wajda z Piasków Wielkich, za zranienie w czasie zabawy Zw. Czeladników masarskich Andrzeja Bilskiego, nożem w policzek i oszpecenie go w ten sposób.

WYROK NA FABRYKANTKĘ „ANIOŁKÓW". Stefanja Miroch skazana została przez Sąd krakowski na 7 miesięcy więzienia za to, że znęcała się nad oddanem jej na wychowanie dzieckiem Marji Godzyk. Mirochowa głodziła dziecko, biła i przetrzymywała w zimnie.

NIEZWYKŁY WYPADEK NA UL. KALWARYJSKIEJ. Walenty Łelek, lat 67, robotnik, zam. przy ul. Kalwaryjskiej 90, został wczoraj w chwili, gdy stał przed swoim domem na chodniku, potrącony kołem, które oderwało się od przejeżdżającego samochodu. Wezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło Łelka, który upadając na bruk doznał ogólnych potłuczeń, do szpitala św. Łazarza.

BÓJKA BUŁGARÓW. Wczoraj w godzinach wieczornych wynikła na ul. Zielonej bójka między kilkoma Bułgarami, zam. wspólnie w barakach przy tej ulicy. W trakcie bójki Tekla Gerczew, zam. w baraku na działce przy ul. Zielnej, uderzyła motyką Stefana Kaczymidera w lewy policzek, kalecząc go dotkliwie.

USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO. Stefanja Pałaszyńska, lat 33, wdowa, zam. przy ul. Topolowej 21, zażyła wczoraj w swoim mieszkaniu, w celu samobójczym, 20 proszków luminalu. Wezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło ją do szpitala św. Łazarza. Powodem był rozstrój nerwowy.

CHCIAŁ OKRAŚĆ SKARBONKĘ W KOŚCIELE. Dudka Jan, lat 56, szewc, zam. w Rakowicach pow. Kraków, został wczoraj zatrzymany przez organa P. P. na ul. Rękawka za usiłowaną kradzież skarbonki z bocznego ołtarza kościoła parafjalnego w Podgórzu.

— 0-0-0 —

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE
Teatr m. im. J. Słowackiego.

Środa: „Hrabina Marica".
Czwartek: „Bal w Savoy'u".

ŚWIT: Zamknięte spowodu remontu.
WANDA: „Małżeństwo na bezdrożach".
APOLLO: „Mały król".
SZTUKA: „Prawo do szczęścia".
PROMIEŃ: „Księżniczka czardasza"
UCIECHA: „Generał Sutter".
STELLA: „Szaleństwo amerykańskie" i „Postrach Meksyku".
ADRIA: „Amerykańskie awantury" i „Wielki plan".
BAGATELA: Na scenie rewja: „Frontem do radości". Na ekranie: „Dom nr. 56" (Kay Francis).
DOM ŻOŁNIERZA. Od poniedziałku 10 bm. i „Serce Indjanki".

Najpospolitszą chorobą w Polsce jest odra
NAJBARDZIEJ ŚMIERTELNĄ — DUR BRZUSZNY.

Z poszczególnych ważniejszych chorób zakaźnych najpospolitszą okazała się w r. 1935 w Polsce odra, która spowodowała 24.606 zachorowań, z których tylko 186 było śmiertelnych. Następnemi najbardziej częstemi chorobami były: płonica — 17.898 zachorowań, błonica — 17.849 zachorowań, dur brzuszny — 13.590 zachorowań i krztusiec — 7.523 zachorowań. Największej ilości w omawianym roku pociągnął za sobą dur brzuszny, na który zmarło 1.108 osób. następnie idą błonica — 894 zgonów, płonica — 482, czerwonka — 447 zgonów, gorączka połogowa — 638 zgonów i krztusiec — 291 zgonów.

Jeżeli chodzi o porównanie roku 1935 z latami poprzedniemi, to w dziedzinie zwalczania względnie zapobiegania chorobom zakaźnym nastąpił duży postęp. Np. w r. 1926 zachorowań na odrę było aż 65.674, zgonów zaś 1.522. Podobnie i inne choroby zakaźne wykazują znaczne zmniejszenie się zarówno zachorowań, jak i zgonów.

J. F. PREUSSNER. 38

Płonący szlak

(Powieść)

Przed hotelem stało małe, dwuosobowe auto, wypożyczone przez nią u kapitana Dalczewskiego. Nie namyślając się wskoczyła do niego. Auto uwożące Klonowskiego oddalało się z wielką szybkością. ale mały Fiat nie darmo nosił miano pocisku.

W ślad za małem autem Jolanty biegło inne. Wielka limuzyna. A w niej siedział tylko jeden człowiek. Człowiek gotowy na wszystko.

SOBOWTÓR.

Zakłady fabrycznego Towarzystwa Elektryfikacyjnego zdają się nie mieć końca. Ze swego miejsca Jolanta może objąć jedynie nie spiętrzony las kominów i zionące ku górze słupami ogni paszcze pieców hutniczych. Hale montażowe, warsztaty pomocnicze, kuźnie, odlewnie. wszystko to ginie w mroku. W mroku i deszczu.

Deszcz zaś chwilami przechodził w ulewę. Jolanta słyszała ją doskonale. Dach automobilu jest najlepszym rezonatorem, szyby lśnią, jak w akwarjum. Wiatr, który od czasu do czasu uderza chłodnemi falami. przenika aż do wnętrza.

Piętnaście minut temu przeprawił się przez portjernię Klonowski. Legitymował się długo. Chwilę później nadjechało wielkie auto. Człowiek, który wysiadł, przeszedł przez portjernię bez przeszkód. Widocznie znano go tam doskonale. Ostatni przyjechał Bonne. Jego ogromna limuzyna nawet nie zatrzymała się. Przemknęła przez bramę i skryła się między budynkami.

Jolanta spojrzała na zegarek. Dziewiąta. A więc czas na nią. Za dwie minuty powinna opuścić auto. Nie przez bramę naturalnie. bo ta droga była dla niej zamknięta, ale czyż nie istniał inny sposób dostania się do wnętrza?

Przedtem jednak wydarzyło się coś, co ją wprawiło w podniecenie. Czy możliwem jest, aby człowiek, który kilkanaście minut temu wszedł do wnętrza fabryki, wchodził tam obecnie po raz drugi? Niemożliwe, a jednak musiała się pogodzić z taką właśnie niemożliwością.

Gdzieś w mroku wypłynął człowiek. Cud doprawdy. że go zobaczyła, gdyż nie zmierzał do bramy, raczej. optycznie rzecz biorąc, starał się dostać do środka nie będąc zauważonym. Gdy jednak znalazł się w kręgu światła padającego od lampy ulicznej, Jolanta omal nie wydała okrzyku. Poznała Stefana Klonowskiego. Nie mogła się mylić. To był Klonowski.

Doszedł teraz do ogrodzenia i oglądnął się. Jolanta, która wysunęła się z automobilu i dotrzymywała mu towarzystwa, znieruchomiała. Serce biło jej mocno. Nie myliła się. Miała przed sobą Klonowskiego. Kim był tamten, którego wzięła za Klonowskiego?

Nie miała czasu rozplątywać zagadki, gdyż Klonowski zbadawszy teren. szybko wspiął się na ogrodzenie i po sekundzie szybko zniknął po przeciwnej stronie. Jolanta przeprowadziła go wzrokiem, dopóki nie zniknął między budynkami. Wówczas udała się jego śladem. Ogrodzenie było solidne, ale wcale łatwe do przebycia. Gdy znalazła się na terenie fabrycznym odetchnęła. Długi. ciemny płaszcz i płaski kapelusik czyniły jej sylwetę podobną do męskiej. Resztę powinny zdziałać panujące ciemności.

Nie znała dokładnie terenu. po którym posuwała się. ale przecież wiedziona intuicją wkrótce znalazła się przed właściwym gmachem. Znała go z opisu i teraz poznała odrazu.

Klonowskiego już nie było. Znikł gdzieś i nawet marzyć nie można było. aby go odnaleźć. Wogóle było wokół pusto i cicho. — Tylko zdala dolatywał stukot młotów i warkot maszyn.

Jolanta dotarła do drzwi wejściowych i śmiało nacisnęła klamkę. Jeśli informacje były prawdziwe, hall powinien być pusty. Był pusty i jasno oświetlony. Tak, przecież ludzie z „T. E.“ nie lubieli świadków.

Jolanta przestąpiła próg i podeszła do schodów. Klatka schodowa była oświetlona, ale tylko w niższych kondygnacjach, wyższe tonęły w półmroku. A tam należało dotrzeć. Gdy stawiała stopę na pierwszym schodzie, stało się to, czego nie przewidziała.

Poza nią szczęknęły drzwi. Ktoś otwierał drzwi. Nie zastanawiając się pobiegła ku górze, jak szalona. Na wysokości drugiego piętra zatrzymała się bez tchu. Wychyliła się, aby spenetrować klatkę schodową. Naturalnie! Nie dostrzegła nikogo.

Nie zauważyła, że z głębi mrocznego korytarza wysunęła się jakaś postać i spogląda na nią ze zdumieniem. Zdumienie przeszło i pozostała złośliwa radość. Począł śmiać się cicho, ale wyraźnie.

Pod Jolantą ugięły się nogi. Poznała odrazu głos Vincenta Gryce'a.

— Tak, to ja — rzekł oschle, gdy cofnęła się o krok — I nie radzę sięgać po rewolwer — przestrzegł ją, gdy uczyniła szybki gest — Najlepiej, jeżeli mi go pani odda — wyciągnął rękę, a ona oddała rewolwer bez protestu.

Gryce zajrzał do lufy. i znowu uśmiechnął się.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.
w Krakowie. ul. Zyblikiewicza 5.
Sygn. I. Kom. 121/36, 2239/36, 1875/36, 2288/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 17. sierpnia 1936 r. o godzinie 13 w Krakowie, przy ul. Sołtyka L. 19, sprzedane zostaną w drodze publicznej licytacji należące do dłużników Henryka Kreislera i Polsko-Duńskiej Fabryki Farb w Krakowie, ruchomości, a mianowicie: urządzenie domowe, maszyna do pisania, maszyna do mielenia farb drukarskich, farby drukarskie,

Oszacowanie ruchomości odbędzie się w miejscu i terminie licytacji (art. 588 § 2 kpc.).

Zajętę ruchomości oglądać można przed licytacją w miejscu i czasie wyżej oznaczonym).

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godziu po wyznaczonym terminie (art. 606 § 1 k. p. c.).

Kraków. dnia 30. lipca 1936 r.

Komornik Sądu grodzkiego, rewiru I.
(—) Jan Białas.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Swiatowy rekord ustanowił Nowozelandczyk Levelock



który przebiegł przestrzeń 1500 mtr. w czasie 3.47.8. Drugim był Amerykanin Cunningham. a trzecie miejsce zajął Włoch Beccali.

Walne Zgromadzenie
Członków podpisanej Spółdzielni
odbędzie się
w piątek dnia 28 sierpnia 1936 r. o godz. 1 po południu w lokalu Kasy
a w razie braku kompletu Członków o godz. 2 popołudniu bez względu na ilość obecnych Członków. —

Porządek dzienny:

1) Zagajenie i ukonstytuowanie Walnego Zgromadzenia.
2) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
3) Sprawozdanie Zarządu z czynności i rachunków za rok 1935.
4) Sprawozdanie Rady Nadzorczej z czynności i kontroli za rok 1935.
5) Przyjęcie bilansu za rok 1935 i udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radize Nadzorczej za rok 1935.
6) Rozdział czystego zysku za rok 1935.
7) Zatwierdzenie budżetu na rok 1936.
8) Uchwalenie wynagrodzenia za posiedzenia Członków Rady Nadzorczej i Komisji
9) Oznaczenie granicy najwyższego obciążenia Spółdzielni.
10) Oznaczenie najwyższej sumy kredytu dla jednego Członka.
11) Wybór czterech Członków Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących.
12) Wnioski Członków.

Towarzystwo Zaliczkowe w Jaśle
Spółdzielnia zarejestrowana z nieograniczoną odpow.

Dyrekcja.

Katastrofa w angielskiej kopalni



w Barnsley pochłonęła 58 ofiar. Przed kopalnią gromadził się tłum krewnych i znajomych, którzy oczekiwali, czy da się uratować żywcem pogrzebanych.

Wydawca za „Katolicką Spółkę Wydawniczą“ Skę z ogr. odpow.: Jan Duch. — Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.